

Korespondencja własna z Paryża  
i de Gaulle na widowni politycznej  
Specjalny wysłannik „Głosu Ludu”  
pisze o akcji wysiedlania Niemców  
Wolke z „dzikim” handlem  
ulewli jednolity regulamin targowy

# GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, PIĄTEK, 25 KWIETNIA 1947 R.

Nr 111 (856)

## Peperowcy muszą przodować

Wstępujemy w okres wiosennej kampanii siewnej. Będzie ona wy magała dużego napięcia sił nie tylko ze strony rolnictwa, dla którego wiosna i w normalnych czasach jest egzaminem sprawności, lecz również od całego kraju. Powodzenie akcji siewnej leży bowiem w interesie całego narodu. Musimy w tym roku wygrać wielką bitwę o chleb, o ziemiaki, o surowce dla przemysłu, musimy zebrać tej jesieni takie plony, aby zmniejszyć do minimum naszą zależność od przywozu żywności z zagranicy.

Trudności akcji siewnej powiek szyła miniona, bardzo ciężka zima. Wielkie mrozy wyniszczyły spory odsetek ozimin. Zamrożenie portów opóźniło dostawy z zagarnicy niezbędnych do siewu wiosennego sił i środków. Liczyliśmy, że zdążymy przed orką sprrowadzić z zagranicy 70 tys. koni i 3.500 traktorów. Zdążyliśmy sprrowadzić tylko 10—12 tys. koni i 750 traktorów. Reszta jest dopiero w drodze. Również materiał siewny się spóźnił: otrzymaliśmy tylko 30 proc. Trudności komunikacyjne w lutym i marcu opóźniły także krajowe dostawy dla rolnictwa. Olbrzymie szkody wyrządziła powódź. Wreszcie spóźniła się i sama wiosna, przychodząc o 3 tygodnie później, niż zwykle.

Wynika z tego, że musimy w znacznie krótszym terminie i przy mniejszych środkach przeprowadzić wiosenną orkę i zasiewy odbierając opóźnienia usilną pracą.

**JEŻELI CAŁY KRAJ NIE POSIESZY ROBNIKOM Z POMOCĄ — NIE ZBAŻĄ ONI ZROBIĆ WSZYSTKIEGO W TAK KRÓTKIM CZASIE.**

Swiadomi tego, członkowie Polskiej Partii Robotniczej muszą dołożyć wszelkich starań, aby na swoich posterunkach pracy z honorem spełnili obowiązek wobec kraju w toku kampanii siewnej.

Towarzysze, związani bezpośrednio z rolnictwem, pracujący na roli, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, powinni być przodownikami w wiosennym wysiłku pracy o zabezpieczenie chleba codziennego dla Polski. Wszędzie, gdzie to będzie zależało bezpośrednio od naszych towarzyszy, peperowcy powinni wykonać z nadwyżką plan orki i siewu, powinni pracować najrzetelniej, najsumienniej, świecąc przykładem całemu ogolowi.

Peperowcy na kolei i w transporcie samochodowym powinni dopilnować, aby ładunki, przesyłane w trybie przyspieszonym dla potrzeb akcji siewnej, dotarły do miejsca przeznaczenia w rekordowo krótkim czasie. Peperowcy w przemyśle powinni wznagać tempo produkcji i dostaw dla rolnictwa materiałów takich, jak nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, części zapasowe dla traktorów i wozów.

Członkowie naszej Partii, zajmujący odpowiedzialne stanowiska w administracji państwowej, peperowcy-wojewodowie, starostowie, wójtowie i sołtysi powinni traktować akcję siewną za swą najważniejszą pracę w chwili obecnej i mobilizować wszystkie siły dla jej pełnego powodzenia.

Polska Partia Robotnicza, dźwigająca największą odpowiedzialność za państwo, za dobrobyt i szczęście narodu, odegra w kampanii siewnej rolę tak samo aktywną, jak w latach ubiegłych. Wszędzie bowiem, gdzie są trudności, peperowcy idą w pierwszym szeregu walczących o ich pokonanie na drodze do zwycięstwa.

## Wielka Czwórka dokonała przeglądu swych dotychczasowych prac

### Dziś ministrowie mają ustalić termin i miejsce sesji następnej

MOSKWA, 23.4 (PAP). O godz. 11 rano odbyło się posiedzenie zastępców ministrów do spraw Niemiec. Zastępcy ministrów przygotowali wykaz uzgodnionych i nieuzgodnionych punktów niemieckiego traktatu pokojowego. O godz. 5.30 po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przewodniczył Bidault. Ministrowie rozpatrywali sprawozdanie zastępców.

Ministrowie postanowili, iż uzgodnione punkty traktatu pokojowego, dotyczące demilitaryzacji, denazifikacji i demokratyzacji Niemiec, przesłania ludności oraz organizacji terytorialnej przekazane zostały Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie, jako dyrektywy wykonawcze. Punkty nieuzgodnione w sprawach powyższych przekazane zostały Radzie Kontroli dla informacji i dalszego badania.

Sprawa przyszłej organizacji politycznej Niemiec, zgodnie z uprzednią decyzją Rady Ministrów przekazana została zastępcom. O uzgodnionej uchwale w sprawie likwidacji Prus postanowiono zawiadomić Radę Kontroli. Wreszcie ostatnia część traktatu pokojowego z Niemcami, dotycząca procedury przygotowania traktatu, przekazana została do rozważenia zastępcom ministrów.

Następnie Marshall złożył oświadczenie, dotyczące proponowanego przez Stany Zjednoczone układu czterech mocarstw w sprawie demilitaryzacji Niemiec, poddając krytyce poprawki proponowane przez Mołotowa.

W odpowiedzi Mołotow wygłosił dłuższe przemówienie, w którym odparł zarzuty delegacji amerykańskiej stwierdzając, że rząd radziecki uważa cele traktatu czterech mocarstw za słuszne. Mołotow podkreśla przy tym, że pozycja Stanów Zjednoczonych wykluczająca przyjęcie jakiegokolwiek poprawek do amerykańskiego projektu układu uniemożliwia dyskusję nad tym projektem.

Mołotow podkreślił raz jeszcze

Następnie Rada Ministrów przeszła do kwestii traktatu pokojowego z Austrią.

W oświadczeniu swym Marshall stwierdził, iż uważa art. 35 traktatu dotyczący aktywów niemieckich w Austrii za najtrudniejszy do uzgodnienia punkt traktatu. Marshall wysuwa

proponicję, by sprawa ta została do rozpatrzenia Zgromadzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych, które ma się odbyć we wrześniu br. Mołotow oświadczył, że odpowie na oświadczenie Marshalla po dokładnym przestudiowaniu tego tekstu.

Ministrowie postanowili, że w czwartek, dnia 24 br. o godz. 11 rano odbędzie się posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie Austrii. O godz. 4 po południu Rada Ministrów rozpatrzy sprawozdanie zastępców z ich posiedzenia oraz sprawę ograniczenia ilości wojsk okupacyjnych w Europie.

Na wniosek min. Bidault na czwartkowym posiedzeniu Rada Ministrów ma również ustalić termin i miejsce swej następnej sesji.

## Francji brak chleba

### Amerykane oddają pszenicę Niemcom

PARYŻ, 23.4. (Obsl. wł.). Jak donosi agencja France Presse, sytuacja zaopatrzenia ludności francuskiej w chleb przedstawia się bardzo poważnie. Przychylną tego jest wyczerpanie się zapasów mąki.

Rząd francuski, chcąc zapobiec kryzysowi, zamierza wydać zarządzenia, zabraniające sprzedaży bułek oraz nakazujące zamknięcie piekarni w ciągu dwóch dni w tygodniu.

Jak podaje prasa, jeszcze przed wprowadzeniem powyższych zarządzeń w życie liczne piekarnie już od kilku dni pozostają zamknięte. Jak donosi agencja France Presse, przyczyna kryzysu leży w złym systemie rozdziału mąki oraz w fakcie, że pewne magazyny są zbyt oddalone od miejsc rozdziału.

## Laski o zagadnieniach międzynarodowych

### Granice zachodnie Polski są stałe

PRAGA, 23.4. (PAP). Korespondent Reutera podaje relację z konferencji prasowej u b. przewodniczącego Partii Pracy, Harolda Laskiego.

Mówiąc o Dardanelach, Laski zaznaczył, że mógłby uzyskać większość w każdym zespole Partii Pracy na rzecz układu, otwierającego

## Silna mniejszość w senacie USA

### przeciw programowi Trumana

WASZYNGTON, 23.4. (PAP). — Uchwała Senatu, zatwierdzająca program prezydenta Trumana w sprawie

Wojny, zapadła 67 głosami przeciwko 23.

Senat odrzucił 2 poprawki, a mianowicie 68 głosami przeciwko 22 poprawkę senatora demokratycznego Edwina Johnsona o usunięcie z ustawy ustępów, dotyczących pomocy wojskowej, oraz 67 głosami przeciwko 23 wniosek o odroczenie całej sprawy na później. Poprawka senatora Johnsona przewidywała również wyłączenie Turcji z programu pomocy amerykańskiej. Z Senatu program prez. Trumana skierowany będzie do Izby Reprezentantów.

Projekt senacki przewiduje natychmiastowe wyasygnowanie 100 milionów dolarów z ogólnej sumy 400 milionów dolarów na pomoc dla Grecji i Turcji. Zawiera on również postanowienie o wysłaniu do tych krajów misji wojskowych, które pełniłyby funkcje doradcze.

## Ostatnie wiadomości

PARYŻ. W Paryżu toczą się rokowania pomiędzy brytyjskimi przedstawicielami Jugosławii i Francji w celu przedłużenia umowy handlowej, której termin wkrótce wygasa.

LONDYN. Jak donosi agencja Reutera, personel brytyjskiej komisji kontrolnej, który został zmniejszony na początku roku bieżącego z 26.000 do 20.000 osób ma ulec dalszej redukcji.

LONDYN. W Madrycie doszło do licznych bójek między monarchistami a Falangą. Monarchiści rozdawali manifesty pretendentów do tronu i ulotki antyfrankistowskie. Policja zmuszona była do kilkakrotnej interwencji, nie dokonano jednak żadnych aresztowań.

BELGRAD. Jugosłowiańska Rada Ministrów uzgodniła ostatecznie 5-letni plan utrzymywania kraju. Projekt ustawy ma być w końcu przyszłego tygodnia przedłożony Zgromadzeniu Narodowemu.

PRAGA. Na nadzwyczajnej sesji parlamentu, zwołanej na dzień 7 maja, celem dokonania ratyfikacji paktu z Polska, przemawiać będzie minister spraw zagranicznych Jan Masaryk.

BELGRAD. Rada ministrów pod przewodnictwem marszałka Tito przyjęła projekt ustawy o planie 5-letnim 1947—1951. Projekt zostanie złożony na najbliższym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

NOWY JORK. Straż ogniowa opanowała ncy niebezpieczny pożar, który wybuchł ostatnio w mieście Texas. Wbrew poprzednim doniesieniom, zdołano zapobiec wybuchowi i ofiar w ludziach nie było.

## NOWY WYBUCH NA HELGOLANDZIE

### Przyczyny eksplozji dotąd nieznane

### Zniszczenia na wyspie mniejsze od przewidywanych

BERLIN, 23.4. (PAP). Z Cuxhaven donoszą, że w okolicach Helgolandu we wtorek o godz. 21 nastąpił silny wybuch, od którego zatrząsły się drzwi i okna w domach Cuxhaven. Jednocześnie zaobserwowano olbrzymi słup ognia i gęste kłęby dymu. Wstrząs był podobno gwałtowniejszy, niż podczas piątkowej eksplozji na Helgolandzie. Władze brytyjskie nie udzielają w tej sprawie żadnych informacji.

BERLIN, 23.4. (PAP). Specjalny wysłannik PAP, który zwiedził Helgoland po ostatnim wybuchu wraz z grupą ekspertów i dziennikarzy zagranicznych, podaje następujące swe spostrzeżenia z tej wizyty:

Po wejściu na mało uszkodzone molo, zobaczyliśmy na górnej platformie wyspy zrujnowane i popalone domy, zaś nieco dalej wznosząca się nad Helgolandem niekiedy wybuchem 7-piętrową czerwoną wieżę, która w czasie wojny spełniała rolę posterunku obserwacyjnego do kierowania ogniem artylerii. Jest rzeczą wprost niepojętą, że po tak olbrzymim wstrząsie, jakiego doznała wyspa w dniu 18 kwietnia, mocno nadwyrężone mury domów nie zawaliły się do reszty. Podczas zwiedzania Helgolandu eksperci i dziennikarze nie tili swego zawodu.

Wprawdzie doki łodzi podwodnych na południu wyspy uległy całkowitemu zniszczeniu, a stanowiska baterii przybrzeżnych dla 29 dział już nie istnieją, wprawdzie zawalił się na całej długości wielki tunel — to jednak

Wprawdzie doki łodzi podwodnych na południu wyspy uległy całkowitemu zniszczeniu, a stanowiska baterii przybrzeżnych dla 29 dział już nie istnieją, wprawdzie zawalił się na całej długości wielki tunel — to jednak

Wprawdzie doki łodzi podwodnych na południu wyspy uległy całkowitemu zniszczeniu, a stanowiska baterii przybrzeżnych dla 29 dział już nie istnieją, wprawdzie zawalił się na całej długości wielki tunel — to jednak

Wprawdzie doki łodzi podwodnych na południu wyspy uległy całkowitemu zniszczeniu, a stanowiska baterii przybrzeżnych dla 29 dział już nie istnieją, wprawdzie zawalił się na całej długości wielki tunel — to jednak

Wprawdzie doki łodzi podwodnych na południu wyspy uległy całkowitemu zniszczeniu, a stanowiska baterii przybrzeżnych dla 29 dział już nie istnieją, wprawdzie zawalił się na całej długości wielki tunel — to jednak

Wprawdzie doki łodzi podwodnych na południu wyspy uległy całkowitemu zniszczeniu, a stanowiska baterii przybrzeżnych dla 29 dział już nie istnieją, wprawdzie zawalił się na całej długości wielki tunel — to jednak

po eksplozji 7 tysięcy ton amunicji i trotylu, należało się spodziewać, że ulegną zagładzie również urządzenia na górnej platformie wyspy.

Być może, słabe stosunkowo wyniki były skutkiem tego, że niemal cały potężny ładunek wybuchowy był umieszczony w głębi ziemi. W każdym razie pewne wątpliwości budzi fakt, że nie zdołano wysadzić w powietrze chociażby tej masywnej, zbudowanej jak bunkier, wieży, która należy niewątpliwie do urządzeń wojskowych.

W roku 1922 wyspa Helgoland została demilitaryzowana po raz pierwszy, ale później Niemcy potrafili ją odbudować. W dniu 18 kwietnia 1947 roku zburzono ją po raz drugi w sposób bardziej gwałtowny i po starannym przygotowaniu, jednak i teraz odnosi się wrażenie, że w razie potrzeby, można usunąć ruiny i budować na nowo. Podkreśliła to prasa niemiecka, podając wiadomości o zniszczeniu Helgolandu pt.: „Helgoland może mieć dobrą nadzieję”.

Po obserwacji samego wybuchu i po oglądnięciu wyspy odpłynęliśmy znów do portu Cuxhaven na pokładzie niemieckiej łodzi motorowej z niemiecką załogą poszukiwaczy min pod dowództwem ex oficera marynarki niemieckiej.

## Groźny pożar lasu pod Warszawą

### 20 hektarów padło pastwą płomieni

Wczoraj około godziny drugiej po południu wybuchł groźny pożar w lasach państwowych na terenie gminy Wilanów.

Złowrogi żywioł rozszerzał się gwałtownie. Na miejsce szalejącego pożaru pierwsi wyruszyli milicjanci z posterunku Nowej Iwicznej, którzy z całą ofiarnością przystąpili do akcji ratowniczej. Pomimo jednak ogromnego wysiłku, ogień obejmował dalsze tereny i dopiero po przybyciu ochotniczych gminnych straży pożarnych z Nowej Woli, Raszyńa i Piaseczna, ogień został zlo-

## Osiągnięcia przemysłu radzieckiego

### w pierwszym kwartale bieżącego roku

### Plan produkcyjny wykonany z nadwyżką

Centralny Urząd Statystyczny Związku Radzieckiego ogłosił dane o wykonaniu radzieckiego planu państwowego za pierwszy kwartał 1947 r. W najważniejszych gałęziach produkcji plan wykonano w całości albo z nadwyżką. W odniesieniu do poszczególnych pozycji wykonanie planu waha się w granicach od 90 do 110 proc.

W porównaniu z pierwszym kwartałem 1946 r. zanotować należy ogólny wzrost w granicach od 106 proc. do 1.400 proc. Szczególnie wydatnie wzrosła produkcja towarów masowej konsumpcji.

Produkcja obuwia gumowego wynosi 216 proc. produkcji tegoż artykułu za pierwszy kwartał ub. r., obuwia skórzanego — 151 proc., tkanin wełnianych — 145 proc., tkanin bawełnianych — 140 proc., tuszówczych zwierzęcych — 169 proc., szkła okiennego — 158 proc., cementu — 228 proc.

Wydatnie wzrosła produkcja wszel-

kich maszyn i narzędzi rolniczych oraz maszyn włókienniczych. W pierwszym kwartale 1947 r. wyprodukowano w porównaniu z rokiem ubiegłym — 337 proc. maszyn prądniczych, 1.400 proc. warsztatów tkackich, 900 proc. kultywatorów, 397 proc. siewników, 223 proc. pługów, 193 proc. traktorów.

Poważny wzrost produkcji nastąpił w dziedzinie środków komunikacji. W odniesieniu do produkcji za pierwszy kwartał ub. r. parowozów wyprodukowano obecnie — 530 proc., wagonów towarowych — 427 proc., samochodów ciężarowych — 132 proc.

Produkcja ropy wzrosła do 115 proc., gazu ziemnego do 124 proc., energii elektrycznej do 114 proc., produkcja turbin parowych do 455 proc., mniejszych motorów elektrycznych do 131 proc., większych motorów elektrycznych do 119 proc.

Robót kapitalnych w porównaniu z pierwszym kwartałem 1946 r. w za-

kresie przemysłu lekkiego i spożywczo-gazu, wykonano — 137 proc., w zakresie budownictwa mieszkaniowego — 121 proc.

We włókiennictwie uruchomiono 67.000 nowych wrzecion. Zdolność produkcyjna cementowni zwiększyła się o 406.000 ton. W pierwszym kwartale br. szkoły zawodowe i fabryczne ukończyło 226.000 młodych robotników.

Na przeprowadzenie robót kapitalnych w rejonach zniszczonych przez okupację, wydano w tym czasie 2.600 milionów rubli. Produkcja przemysłowa w tych rejonach w porównaniu z rokiem ubiegłym, zwiększyła się o 29%.

Prasa radziecka słusznie podkreśla, że pierwszy kwartał 1947 r. jest istotnym krokiem naprzód na drodze do wzmocnienia potęgi ekonomicznej Związku Radzieckiego i podwyższenia stopy życiowej jego ludności.

# Świat w ciągu doby

### Anglia na rozdrożu

W ostatnich dniach w prasie zagranicznej, zwłaszcza angielskiej, powtarzają się uporczywie pogłoski o wszczęciu rozmów angielsko-amerykańskich na temat pożyczki. Jedni twierdzą, że pertraktacje już się zaczęły. Inni przypuszczają, że to kwestia dni.

Organ finansjery angielskiej „Financial Times” pisał niedawno: „Jeżeli rozmowy takie (w sprawie nowej pożyczki red.) nie są prowadzone, to najwcześniejszy czas, by je już rozpocząć”. Tymczasem kółka rządowe zachowują dyplomatyczne milczenie. Nie potwierdzają pogłosek, ale również nie zaprzeczają im w sposób jasny i zdecydowany. Czemu taka mgła tajemniczości otacza tę doniosłą sprawę?

Wydaje się, że tłumaczenia szukają należy przede wszystkim w postawie i nastrojach społeczeństwa angielskiego. Stwierdzimy od razu. Nowa pożyczka amerykańska jest w Anglii wybitnie niepopularna. Już weszła do polityki w wys. 3 i pół miliardów dolarów wywołała liczne i ostre sprzeciw. Rząd angielski podpisał układ pożyczkowy z wielkim ociąganiem, mówiąc wyraźnie, że robi to wyłącznie pod naciskiem konieczności.

Niezadowolone i rozczarowane w Anglii było powszechne. Jeden z wybitnych publicystów angielskich ujął to w lapidarnym zdaniu: „Anglii nie mogą zrozumieć, dlaczego mają płacić Stanom Zjednoczonym 125 milionów dolarów rocznie (tyle wynoszą procenty i amortyzacja długu — Red) za to, że bili się przeciw Niemcom i że na ich miasta i wsie spadły niemieckie bomby”. A korzyści, które zabezpieczyły sobie „przy okazji” businessmeni amerykańscy przez włącznie do trójstronnych angielskich rynki zbytu i lokaty kapitału, przez brutalne wypieranie angielskiego konkurenta ze wszystkich jego dotychczasowych pozycji? Szło tu o coś więcej, niż o pieniądze. Szło o przekreślenie planów ekonomicznych Anglii na przyszłość. Tak było kilkanaście miesięcy temu, kiedy Stany Zjednoczone udzieliły pierwszej, wielkiej powojennej pożyczki.

Czy dzisiaj Anglia może coś otrzymać na lepszych warunkach? Oczywiście, nie. Już choćby z tego względu, że w Stanach Zjednoczonych pojawiają się trudności, których nie było przed rokami, że na horyzoncie krąży zaczyna może jeszcze odległe, ale nie mniej realne niebezpieczeństwo. W Anglii liczą się niewątpliwie z tym, że warunki nowej pożyczki nie będą lepsze, ale przeciwnie, będą gorsze i cięższe. Za pożyczkę wypłacić zapłacić. Wypadnie zapłacić przede wszystkim ustępstwami na rynkach Imperium, na zasadniczych rynkach eksportowych przemysłu angielskiego.

Od szeregu miesięcy rząd Labour Partii usiłuje rozwiązać trudności na drodze zwiększenia produkcji, podniesienia wydajności pracy, wzmocnienia eksportu. Główny ciężar tej „bitwy o produkcję” niesie na sobie angielska klasa robotnicza. Niesie go w przekonaniu, że jest to droga do socjalizmu, do wolności, do pokoju tak, jak głosili wyniesieni przez nią do władzy przywódcy Labour Partii. Ale trudności nie ustępują. Znaczna część docho- do społecznego, pomimo wysokich podatków, przecieka w ręce wielkiego kapitału w postaci zysków, dywidend, odszkodowań za wyłączone kopalnie itd. itp. Polowicze, niesmiatłe reformy pozostawiały w dyspozycji wielkiego kapitału decydujące dzwignie gospodarki narodowej.

Przed Wielką Brytanią staje coraz ostrzej alternatywa: uczynić krok naprzód w kierunku reform, w kierunku budowy na drodze, której żyją sobie miliony angielskich wyborców, czy też poddać się dyktandowi Wall-Street, znaleźć się ostatecznie w niezachętej roli „młodszego partnera” Big Businessu (wielkiego kapitału) amerykańskiego. Którą z tych dwóch dróg wybierze rząd Partii Pracy? De- czyja w sprawie pożyczki amerykańskiej udzieli nam pod tym względem ważnej wskazówki.

Przed łódzkim Sądem Okręgowym rozpoczął się wczoraj rano proces kate- łódzkiego getta, Hansa Bibowa. Przewodniczący Trybunału oświadcza, iż proces dotyczy zbrodni narodowości- stwa, i przysięga do odbycia aktu oskarżenia. Bibow oskarżony jest o to, że w okre- sie od października 1940 r. do stycznia 1945 r., będąc członkiem partii hitlerow- skiej, jako kierownik tzw. getta, mające- go na celu eksterminację ludności ży- dowskiej, brał udział w zbrodniach na- cywilnej ludności, w morderstwach i fizycz- nym znęcaniu się nad nią i wywiezieniu około 300 tys. Żydów do obozów śmierci w Chełmnie, gdzie zostali zagazowani w komorach i spaleni w krematoriach. Nad- to Bibow oskarżony jest o kierowanie masowym rabunkiem kosztowności odbi- ranych Żydomi i o kłamstwo zabójstwo do- konanych na własną rękę. Osk. Bibow wstaje lewnie z miejsca i oświadcza, że do zarzucenych mu prze- stępstw przyznaje się tylko częściowo. Sprawy politycznymi w getcie nigdy nie zajmował się. Były one decydowane w zakresie kompetencji gestapo i SS. Przynajmniej do czasu, kiedy prokuratora przyznał jednak, że pod koniec swego urzędowania, sądząc po konferencjach o- dziesiąt, które wroczyły z miejsc resztami,

# Niebezpieczeństwo nowej wojny nie istnieje USA powinny pomóc w odbudowie świata Oświadczenie Henry Wallace'a w parlamencie francuskim

PARYŻ, 23.4. (Obsł. wł.). Działanie było się pod przewodnictwem Marcel Cachina posiedzenie komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego, na którym wygłosił przemówienie b. wiceprezydent Stanów Zjedn., Henry Wallace. Na posiedzenie, oprócz członków komisji, przybyli liczni deputowani Zgromadzenia Narodowego, oraz deputowani Rady Republiki, m. in. Grumbach, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Rady Republiki. Posiedzenie komisji — jak głosi opublikowany komunikat — przeobraziło się w „prywatne posiedzenie parlamentu francuskiego”. W swym przemówieniu Wallace oświadczył:

„Nie uważam, że istnieje obecnie niebezpieczeństwo nowej wojny Stany Zjednoczone powinny pomagać w odbudowie świata, nie kierując się wyrachowaniem politycznym, lecz potrzebami narodów”.

Stwierdziwszy, że nie wierzy w możliwość wojny między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, Wallace oświadczył: „W ciągu najbliższych 5 — 6 lat Stany Zjednoczone staną wobec ciężkiego kryzysu gospodarczego. Nie należy ułatwiać polityki tym elementom, które chciałoby szukać wyjścia z tego kryzysu w rozpętaniu nowej wojny”.

Wallace oświadczył, że uważa swoją podróż do Europy za bar- dzo pożyteczną, gdyż pozwoli mu ona zapoznać opinię amerykańską z opinia tych narodów, które od- wiedził. Zapytany następnie o zaganienie bomby atomowej, Wallace odpo- wiedział, że Stany Zjednoczone

nie czują się bezpiecznie, ponie- waż zdają sobie sprawę z tego, że inne kraje też będą miały bombę atomową. „Nie jestem komunistą — zakończył Wallace — tylko po- stępowym torysem. Wolność i równość znaczą bardzo mało bez bra- terstwa. W imię tego właśnie bra- terstwa przedsięwzięłem swoją akcję”.

PARYŻ, 23.4. (Obsł. wł.). Prze- bywający obecnie w Paryżu Henry Wallace, udzielił wywiadu przedstawicielowi radia francus- kiego.

Na zapytanie, dlaczego przedsię- wziął tournée po Europie, Walla- ce oświadczył, że przyczyna tego było pragnienie ugruntowania jed- ności światowej i pokoju, ponie- waż w wielu krajach istnieją jesz- cze potężne siły, które zmierzają jeszcze do osłabienia jedności świa- ta i Organizacji Narodów Zjedno- czonych.

Jeden kraj — powiedział Walla- ce — nie jest w stanie ugruntować pokoju, do tego niezbędny jest udział wszystkich narodów.

Mówiąc następnie o krajach, któ- re niedawno odwiedził, Wallace oświadczył, że Anglia za wszelką cenę pragnie pokoju ze Związ- kiem Radzieckim.

Na zapytanie, czy możliwa jest trwała współpraca Stanów Zjedno- czonych ze Związkiem Radziec- kim, Wallace odpowiedział, że tak.

Pierwszą rzeczą, jaką należy u- czynić celem zapewnienia pokoju — powiedział Wallace — jest udzielenie pomocy Związkowi Ra- dzieckiemu.

Wierzę — powiedział Wallace — że ustrój Związku Radzieckie- go, demokracja Stanów Zjednoczo- nych i demokracja Europy zachod- niej mogą współżyć ze sobą.

Podczas swego pobytu w stoli- cy francuskiej, Wallace zostanie przyjęty przez przywódcę francus- kiej partii socjalistycznej, Leona Bluma, przez sekretarza general- nego francuskiej partii komuni- stycznej, Maurice Thoreza i pre- miera Remadiera.

Wierzę — powiedział Wallace — że ustrój Związku Radzieckie- go, demokracja Stanów Zjednoczo- nych i demokracja Europy zachod- niej mogą współżyć ze sobą.

Podczas swego pobytu w stoli- cy francuskiej, Wallace zostanie przyjęty przez przywódcę francus- kiej partii socjalistycznej, Leona Bluma, przez sekretarza general- nego francuskiej partii komuni- stycznej, Maurice Thoreza i pre- miera Remadiera.

Wierzę — powiedział Wallace — że ustrój Związku Radzieckie- go, demokracja Stanów Zjednoczo- nych i demokracja Europy zachod- niej mogą współżyć ze sobą.

Podczas swego pobytu w stoli- cy francuskiej, Wallace zostanie przyjęty przez przywódcę francus- kiej partii socjalistycznej, Leona Bluma, przez sekretarza general- nego francuskiej partii komuni- stycznej, Maurice Thoreza i pre- miera Remadiera.

## Rozbieżności w łonie rządu brytyjskiego Pogłoski o przystąpieniu Crippsa do rebeliantów

LONDYN, 23.4. (PAP). — Wzno- wienie w Moskwie rozmów w sprawie traktatu angielsko-radzieckiego podane zostało w prasie londyńskiej jedynie krótkimi wzmiankami.

W kółkach dobrze poinformowanych twierdzą, że istnieją poważne różnice zdań w sprawie tego traktatu w gabi- niecie brytyjskim. Część ministrów zajęła krytyczne stanowisko wobec polityki ministra Bevina w tej sprawie.

Mówi się coraz głośniejsz o tym, jako- by minister handlu Stafford Cripps, miał również przyłączyć się do tzw. „re- beliantów”, znajdujących się w opo- zycji do ministra Bevina.

W obecnych wyborach brało udział 66,7 proc. wyborców, podczas gdy w wyborach do Kreistagów wzięło udział 83 proc. uprawnionych.

Wobecnych wyborach brało udział 66,7 proc. wyborców, podczas gdy w wyborach do Kreistagów wzięło udział 83 proc. uprawnionych.

Wobecnych wyborach brało udział 66,7 proc. wyborców, podczas gdy w wyborach do Kreistagów wzięło udział 83 proc. uprawnionych.

Wobecnych wyborach brało udział 66,7 proc. wyborców, podczas gdy w wyborach do Kreistagów wzięło udział 83 proc. uprawnionych.

Wobecnych wyborach brało udział 66,7 proc. wyborców, podczas gdy w wyborach do Kreistagów wzięło udział 83 proc. uprawnionych.

Wobecnych wyborach brało udział 66,7 proc. wyborców, podczas gdy w wyborach do Kreistagów wzięło udział 83 proc. uprawnionych.

Wobecnych wyborach brało udział 66,7 proc. wyborców, podczas gdy w wyborach do Kreistagów wzięło udział 83 proc. uprawnionych.

## Niemcy zniechęceni do wyborów Niska frekwencja w strefie brytyjskiej

BERLIN, 23.4. (Obsł. wł.). Jak donosi TASS, frekwencja w wyborach do Land- tagów w strefie brytyjskiej była bardzo niska.

Według wiadomości nadeszłych z pół- nocnej Nadrenii, Westfalii i Dolnej Sa- zoni w kampanii wyborczej zaznaczyła się mała aktywność wyborcza. Kenitz, przewodniczący partii liberalno-demo-

kratycznej, powróciwszy ze strefy bry- tyjskiej, oświadczył, że ludność zachod- nych Niemiec ustosunkowała się do wy- borów obojętnie.

W obecnych wyborach brało udział 66,7 proc. wyborców, podczas gdy w wyborach do Kreistagów wzięło udział 83 proc. uprawnionych.

Wobecnych wyborach brało udział 66,7 proc. wyborców, podczas gdy w wyborach do Kreistagów wzięło udział 83 proc. uprawnionych.

Wobecnych wyborach brało udział 66,7 proc. wyborców, podczas gdy w wyborach do Kreistagów wzięło udział 83 proc. uprawnionych.

Wobecnych wyborach brało udział 66,7 proc. wyborców, podczas gdy w wyborach do Kreistagów wzięło udział 83 proc. uprawnionych.

Wobecnych wyborach brało udział 66,7 proc. wyborców, podczas gdy w wyborach do Kreistagów wzięło udział 83 proc. uprawnionych.

Wobecnych wyborach brało udział 66,7 proc. wyborców, podczas gdy w wyborach do Kreistagów wzięło udział 83 proc. uprawnionych.

Wobecnych wyborach brało udział 66,7 proc. wyborców, podczas gdy w wyborach do Kreistagów wzięło udział 83 proc. uprawnionych.

## Gen. dyrektor UNRRA przybył do Warszawy

Dnia 23 bm. w godzinach popołudnio- wych przybył do Warszawy drogą lotni- czą z Pragi Czeskiej generały dyrek- tor UNRRA, gen. Lowell W. Rooks. Dyrektorowi UNRRA towarzyszą w po- droży: osobisty reprezentant generalne- go dyr. UNRRA gen. Gale, p. Merrill i sekretarka osobista — p. Owen.

Gen. Rooks zabawi w Warszawie do 26 bm., złoży w tym czasie szereg wizyt oficjalnych członkom Rządu i odbe- dzie inspekcję placówki UNRRA w War- szawie.

## Minister Rabanowski z rewizytą w Szwecji

Minister komunikacji, ob. Jan Ra- banowski udał się w dniu 23 bm. w towarzystwie dwóch dyrektorów departamentu do Szwecji, celem re- wizytowania min. komunikacji Szwec- cji, p. Torstena Nilsona, który w ma- ju ub. roku bawił w Polsce.

Pobyt min. Rabanowskiego w Szwec- cji potrwa kilka dni.

## Wyjazd delegacji polskiej na Zjazd Komitetu Ogólnosłowiańskiego

W dniu 22 bm. wyjechali z War- szawy do Moskwy na posiedzenie Komitetu Ogólnosłowiańskiego — pre- zes Komitetu Słowiańskiego w Pol- sce prof. Michałowicz oraz sekretarz generalny Komitetu ob. Trojanowski. Prof. Michałowicz pełni w Komite- cie Ogólnosłowiańskim funkcję wice- prezesa.

## 3.840.268 złotych złożyli nasi czytelnicy na rzecz powodzi

Czytelnicy „Głosu Ludu” złożyli do- datk na rzecz powodzi — 3.840.268 zł. W dniu wczorajszym wpłynęło 16.520 złotych.

Powiatowy Kom. PPR Tarnobrzeg — 500 złotych.  
Kolo przy Komitecie Wojewódzkim PPR w Szczecinie — 8.120 zł.  
Pracownicy Zakładu Oczyszczania Mi- asta — 5.000 złotych.  
Org. Warszawska ZWM zamiast kwia- tów w dniu imienin I Sekr. Kom. War- szawskiego PPR, tow. Albrechta prze- kazuje — 3.000 złotych.

NA RTPD  
Beżmienie 1.755 złotych.  
NA RZECZ RODZIN  
PO POŁĘGŁYCH DZIAŁACZACH  
DEMOKRATYCZNYCH  
Pracownicy E.K.D. Śródmieście 4.550 złotych — zamiast kwiatów z okazji imienin tow. Jerzego Albrechta.

# „Armia brytyjska to organizacja nielegalna“ Nowa odezwa terrorystów żydowskich Bilans walk w Palestynie na posiedzeniu Izby Lordów

LONDYN, 23.4. (PAP). — W środę w Izbie Lordów rozpoczęła się debata w sprawie Palestyny.

W imieniu rządu sprawozdanie złożył lord Heil. Stwierdził on, że od 1 sier- pnia 1945 r. liczba Brytyjczyków, którzy ponieśli śmierć w Palestynie, wyniosła: 68 wojskowych, 30 policjantów i 15 o- sob cywilnych. Rannych było 191 wo- jskowych, 49 policjantów i 15 osób cy- wilynych.

W tym samym okresie czasu 168 Ży- dów skazanych zostało na rozmaite ka- ry — w tym 28 na karę śmierci, 4 wy- roki śmierci wykonano, a w pozostałych wypadkach karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie, 2 osoby skazane ostatnio na karę śmierci popełniły samo- bójstwo. W atakach z pomocą zgineło 33 terrorystów żydowskich.

Lord Heil wyjaśnił, że materiały wy- buchowe za pomocą których 2 terrory- stów odebrali sobie życie, dostarczone zostały do więzienia w pomarańczach, z których uciekli obo.

LONDYN, 23.4. (Obsł. wł.). — Były prezydent brytyjski na Srodkowym Wschodzie, lord Altrincham, otwierając debatę, oświadczył, że w kraju tym pow- stała krytyczna sytuacja. Niepowodzenie Intelligence Service w Palestynie jest oczywiste — oświadczył lord Altrincham. Chociaż ofiarowano dwa tysiące funtów szterlingów za głowę przywó- dcy organizacji Irgoun, to jednak wład- dzom bezpieczeństwa nie udało się uzy- skać najmniejszej wiadomości o miej- scu jego pobytu.

Następnie lord Altrincham przeczytał tekst wywiadu, jakiego udzielił szef organizacji terrorystycznej — koresponden- towi gazety „New York Herald Tribu- ne” i oświadczył, że wydaje się iż ko- rporanci amerykańscy są lepiej po- informowani niż angielska Intelligence Service.

PARYŻ, 23.4. (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, statek Galata, niający na pokładzie 770 nielegalnych imigrantów do Palestyny, został wytro- piony przez lotnictwo brytyjskie i przy- prowadzony do portu w Haifie. Kiedy marynarze brytyjscy chcieli przystąpić do przeladowania imigrantów na statek brytyjski w celu odwiezienia ich na wyspę Cypr, doszło do ostrego starcia między Żydami, wśród których znajdowali się b. więźniowie obozów koncentracyj- nych Majdanku, Treblinki i Oświęcimia, — a marynarzami brytyjskimi.

Brytyjczycy użyli gazów izwytłych i palek gumowych, 10 osób zostało od- wieszonych do szpitala z powodu odnie- sionych ran.

LONDYN, 23.4. (PAP). — Agencja Reutersa donosi, iż tajna radiostacja „Głos wozącego Sjonu” podała, iż od dnia dzisiejszego organizacja żydowska „Irgun Zwi Leumi” postanowiła uznać brytyjskie siły zbrojne i oddziały poli- cji, znajdujące się w Palestynie za or- ganizację nielegalną. Każdy żołnierz bry- tyjski i policjant, który zostanie wzięty do niewoli z bronią w ręku, będzie prze- kazany sądom polowym. Wyroki sądów są bezapelacyjne i będą wykonane nie- zwłocznie.

PARYŻ, 23.4. (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, statek Galata, niający na pokładzie 770 nielegalnych imigrantów do Palestyny, został wytro- piony przez lotnictwo brytyjskie i przy- prowadzony do portu w Haifie. Kiedy marynarze brytyjscy chcieli przystąpić do przeladowania imigrantów na statek brytyjski w celu odwiezienia ich na wyspę Cypr, doszło do ostrego starcia między Żydami, wśród których znajdowali się b. więźniowie obozów koncentracyj- nych Majdanku, Treblinki i Oświęcimia, — a marynarzami brytyjskimi.

Brytyjczycy użyli gazów izwytłych i palek gumowych, 10 osób zostało od- wieszonych do szpitala z powodu odnie- sionych ran.

LONDYN, 23.4. (PAP). — Agencja Reutersa donosi, iż tajna radiostacja „Głos wozącego Sjonu” podała, iż od dnia dzisiejszego organizacja żydowska „Irgun Zwi Leumi” postanowiła uznać brytyjskie siły zbrojne i oddziały poli- cji, znajdujące się w Palestynie za or- ganizację nielegalną. Każdy żołnierz bry- tyjski i policjant, który zostanie wzięty do niewoli z bronią w ręku, będzie prze- kazany sądom polowym. Wyroki sądów są bezapelacyjne i będą wykonane nie- zwłocznie.

## Konferencja lewicy PSL Pozytywny stosunek do polityki zagranicznej rządu

W piątek dnia 18 bm. odbyła się w Warszawie konferencja działaczy tereno- wych Lewicy PSL na szczeblu wojewódzkim.

Konferencję zagal Józef Necko. Referat polityczny wygłosił Czesław Wy- czech, referat organizacyjny — Stanisław Koter.

Po całodziennym, szczegółowym dysku- sji uchwalono rezolucję, wyrażającą za- ufaanie Centralnemu Komitetowi Organi- zacyjnemu Lewicy PSL.

Rezolucja stwierdza konieczność współ- działania mas chłopskich w budowaniu Polski Ludowej, określa pozytywny sto- sunek do polityki zagranicznej i zasad ustroju, na których opiera się dzisiejsze Państwo Polskie.

## Poprawa stanu bezpieczeństwa Minister Radkiewicz o wykonaniu amnestii na posiedzeniu Sejmowej Komisji Bezpieczeństwa

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejm- owej Komisji Administracji i Bezpie- czeństwa, w którym m. in. wzięli udział ministrowie: tow. Radkiewicz i Pułek. W pierwszym punkcie porządku dzien- nego tow. min. Radkiewicz złożył spra- wozdanie z przebiegu akcji ujawniania

sie oraz o stanie bezpieczeństwa w kra- ju.

Na dzień 22 kwietnia ujawniło się przed komisją amnestijnymi w ca- łym kraju 45.665 osób, zdając 12.929 sztuk broni. Najwięcej osób ujawniło się na terenie województwa lubelskiego — 12.186, następnie na terenie białostockie- go — 8.863. Najmniej w olsztynskiem — 427 osób.

Ostatnie dni charakteryzuje poważny wzrost liczby ujawniających się. Jeśli średnia ujawniających się wynosiła na terenie całego kraju 1.500 dziennie, to ostatnimi dniami doszła do 2.500 osób.

## Dar dla matki trojaczków

Minister zdrowia dr Tadeusz Mi- chejda ofiarował matce trojaczków — Anieli Stanek, zamieszkałej w Zako- panem, 10.000 zł na wyprawki dla niem- owiat.

## Apel b. członków Komendy Głównej Batalionów Chłopskich

Członkowie b. Komendy Głównej Ba- talionów Chłopskich opublikowali apel, w którym czytamy m. inn.:

## Bezpieczeństwa Publicznego pokażna liczba ujawnionych pozwala nam przypuszczać, że ohrzmiła większość dotychczasowych członków tzw. konspira- cji na wsi wybrała drogę rozsądku i u- jawniła się.

Chłopi!  
Dopelnijcie bez reszty obowiązku u- jawnienia, sprawdźcie, czy nie posiadacie jakiegokolwiek broni i jeśli tak — złóżcie ją najszybciej władzom Bezpieczeństwa. Pomóżcie wszystkim siłami do ujawnienia się tych, którzy w nieświadomości swej tkwili dotąd w szkodliwym pod- ziemi, a którzy tak potrzebni są do pracy nad odbudową naszego zniszczo- nego kraju.

- (—) Józef Necko
- (—) Franciszek Kamiński
- (—) Kazimierz Banach
- (—) Stanisław Koter
- (—) Maria Szczawińska

## Na historycznym Placu Grzybowskim Uroczyste przekazanie sztandaru warszawskiej organizacji PPS

W dniu wczorajszym w placu Grzy- bowskim odbyła się manifestacja z okazji odnowienia i wręczenia sztandaru Komitetowi Stołecznemu PPS. Już od wczesnych godzin popołudniowych prze- ciągły ulicami miasta pochody z po- szczególnymi dzienne warszawskich, da- jąc na plac Grzybowski.

Z sanochodu przybranego czerwień- nej pierwszy przemówił przewodniczący stołecznego Komitetu PPS, tow. Henryk Jablonski.

Mówca przypomina na wstępie, że to- tutaj właśnie na placu Grzybowskiem w Warszawie w 1904 roku w obronie sztan- daru PPS, powiewającego nad demon- strującym tłumem robotników warsz- awskich, padła pierwsza rewolucyjna do- słońca.

W dniu wczorajszym w placu Grzy- bowskim odbyła się manifestacja z okazji odnowienia i wręczenia sztandaru Komitetowi Stołecznemu PPS. Już od wczesnych godzin popołudniowych prze- ciągły ulicami miasta pochody z po- szczególnymi dzienne warszawskich, da- jąc na plac Grzybowski.

Z sanochodu przybranego czerwień- nej pierwszy przemówił przewodniczący stołecznego Komitetu PPS, tow. Henryk Jablonski.

Mówca przypomina na wstępie, że to- tutaj właśnie na placu Grzybowskiem w Warszawie w 1904 roku w obronie sztan- daru PPS, powiewającego nad demon- strującym tłumem robotników warsz- awskich, padła pierwsza rewolucyjna do- słońca.

# Reakcja zmienia skórę

## Po serii klęsk — nowa taktyka walki z demokracją

Mieliśmy ostatnio nie mało powodów, że nawet w tych srodowiskach reakcyjnych, które były dotąd pogrążone całkowicie w złudzeniach i nieralnych mrzonkach, nastąpiło na skutek serii klęsk politycznych i zawodowych — pewne otrzeźwienie. Wielu czołowych przedstawicieli emigracyjnych, że wymienimy tylko Nowakowskiego i Mackiewicza, zacieklej zresztą wrogów nowej Polski, zdaje sobie w gruncie rzeczy sprawę z własnego bankructwa. To samo można powiedzieć o nastrojach reakcji krajowej, a przynajmniej tej jej części, która czegoś się nauczyła z obserwacji ostatnich wydarzeń.

Ten nawrót do „realizmu“ nie ma zresztą nic wspólnego z wyrzeczeniem się zasadniczych celów, jakie przyświecały obozowi wstecznicztwa, ani też nie jest wyrazem jakichkolwiek zmian ideologicznych. Tak jak i dawniej sztab tego obozu dąży do przywrócenia władzy obszarowo-kapitalistycznej w Polsce, do nawrotu do stosunków przedwrześniowych. Frazologia demokratyczna, którą się ci ludzie posługują — i to tym głośniej, im bardziej usuwa im się grunt spod nóg — nie zdoła tego celu ukryć.

Istota przemian, jakie zachodzą w sztabie reakcji, to nie innego, jak zmiana taktyki, jak przewrócenie się na inny tor, który biegnie zresztą w tym samym kierunku. Zostawiamy tu na boku proces rozkładu ideologicznego oraz proces rzeczywistych przemian ideowych, ogarniających w tym obozie coraz liczniejsze jednostki, które zresztą włączają się dziś na naszych oczach w nurt pracy dla państwa. Mówimy o tej części reakcji, która pozostała wierna swemu dawnemu programowi i która walczy z demokracją nie wyzreka się.

Strategia Mikołajczyka i popierającego go podziemia oparta na planie decydującej rozprawy z obozem demokratycznym, czyli innymi słowy mikołajczykow-

ski „Blitzkrieg“ — spalili na pa newce. 19 stycznia był dniem wielkiego zwycięstwa obozu demokratycznego, a jednocześnie dniem klęski bloku peeselowo-reakcyjnego. Mikołajczyk gra dziś już w planach reakcji polskiej oraz w planach jej zagranicznych protektorów — rolę raczej podrzędną, aczkolwiek nie zrezygnowano z niego całkowicie i wyznaczono mu określone zadania. Ten spadek akcji Mikołajczyka na krajowej i zagranicznej giełdzie reakcyjnej nie wynika bynajmniej z utraty zaufania do pana prezesa, a jest o rezultatem bankructwa jego planów załamania się politycznych rachub na mikołajczykowski „Blitzkrieg“.

Jak już powiedzieliśmy musiano wyciągnąć w obozie wstecznicztwa pewne konsekwencje z wydarzeń ostatnich lat i miesięcy. Prisyły rachuby na natychmiastową „trzecią wojnę“, więc postanowiono przystąpić do prowadzenia przez

dziesięć, piętnaście, może nawet dwadzieścia lat wojnę podjazdową, byle tylko uratować w kraju pewne pozycje i ruszyć do szturmów przy nadarzającej się okazji.

Z tych pozycji chce reakcja prowadzić swą cichą walkę przeciw demokracji, aby nie dopuścić do jej okrzepnięcia, do znormalizowania stosunków w kraju i co najważniejsze do zwycięstwa demokracji na odcinku gospodarczym.

Walka trwa, choć zmieniono tylko formy i metody. Przez wciskanie się do aparatu państwowego, czy samorządowego, przez przenikanie do stronnictw demokratycznych usiłują wrogowie Polski Ludowej uprawiać dalej swą szkodliwą działalność. O tych to właśnie ludziach słusznie pisze wczorajczy „Robotnik“:

„Znaleźli się tacy co mówią: „Zdwojga ziego trzeba wybrać to mniejsze“ i wstępują w nasze szeregi. „Bo wie pan... dziś

takie czasy... trzeba gdzieś należeć“. Między nimi są również nasi wrogowie, którzy przyczaili się i czekają... „zmiany“.

„Robotnik“ ostrzega przed wrogimi elementami, które wkradły się do PPS. Jest jasne, że te same elementy przenikają także do innych stronnictw demokratycznych, a w tym również do naszej Partii.

Szeroki jest wachlarz metod przy pomocy których mogą one szkodzić wykorzystując, bądź to legitymacje partyjne, bądź to, jeśli nawet nie należą do partii, stanowisko służbowe. A więc przede wszystkim sabotaż gospodarczy, sztuczne wywoływanie chaosu w aparacie państwowym; celowe biurokratyzowanie go, wypaczanie instrukcji władz przełożonych i wiele innych sposobów, których nie będziemy wliczać.

Obok tego świadomi agenci reakcji mają przecież możliwość oddziaływania ideologicznego na najbliższe otoczenie,

siania niewiary, wywoływania względnie pogłębiania konfliktów w obozie demokratycznym. Rozbitej jednostki klasy robotniczej, wbiecie klina między PPS i PPR, to zadanie do którego bądaj najgorliwiej się przykładają.

Wszystkie te próby nie mogą ująć uwadze klasy robotniczej i całego obozu demokratycznego. Zmianona taktyka reakcji wymaga od nas wzmożonej czujności, zaostrożonej kontroli na wszystkich odcinkach naszej pracy i radykalny cięć, tam gdzie zachodzi tego potrzeba. Niewątpliwie ta nowa taktyka skończy się tym, czym skończyła się dotychczasowa taktyka „Blitzkriegu“ — generalnym fiaskiem. Od nas jednak zależy aby sprowdzić do minimum szkody jakie może tu ponieść nasze Państwo Ludowe, od nas zależy, aby jak najszybciej przekonać kogo trzeba, że i tą drogą daleko się nie zajędzie.

A. Kubacki

### NA TEMATY DNIA

#### Ośrodki kultury polskiej na Ziemiach Odzyskanych

Opublikowaliśmy niedawno szereg danych statystycznych o rozwoju wyższych uczelni na Ziemiach Odzyskanych. Przypomnijmy najważniejsze:

Wyszych uczelni z prawem szkół akademickich posiadamy na ZO — sześć, z łączną ilością ponad trzyset katedr i ponad 13 tys. studiujących młodzieży. Oprócz tego posiadamy na ZO kilka wyższych uczelni bez praw szkół akademickich.

Oto w najogólniejszych zarysach na sze osiągnięcia w rozwoju szkolnictwa wyższego na ZO za ostatnie dwa lata.

Zwracamy na tę dziedzinę naszej pracy na ZO szczególną uwagę, gdyż zależy nam nie tylko na tym, aby z uczelni tych wyszli specjaliści i fachowcy dla naszej gospodarki narodowej, ale przede wszystkim na tym, **ABY ZIEMIOM ODZYSKANYM STAŁY SIĘ WIELKIM OŚRODKIEM POLSKIEJ NAUKI I POLSKIEJ KULTURY.** Chodzi o to, by na tych ziemiach powstały ogniska kultury i nauki, promieniujące na cały kraj.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, z jakimi walczyć musieli profesorowie, asystenci i studenci na ZO. Są to w znacznej mierze ludzie, którzy musieli sobie tutaj tworzyć na nowo warunki do pracy naukowej wśród zgliszcz i ruin. Są to ludzie, którzy może nie w pełni doceniali z racji wielkiej narodowej znaczenia, wielką misję narodową, jaką spełniać będą jako nosiciele kultury polskiej na tych ziemiach i jako twórcy polskich ośrodków naukowych nad Odrą i Nysą. Tym bardziej podkreślić należy wyniki ich pracy.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że także dzisiaj piętrzą się jeszcze poważne trudności przed naszymi wyższymi uczelniami na ZO. Ale w sprawie tej istnieje jeden czynnik podstawowy, któremu warto poświęcić energię i pragnienie przezwyciężenia wszystkich trudności. Tym czynnikiem jest świadomość, że **MO — to nie tylko jest śpichlerz Polski, ale to także już obecnie poważny polski ośrodek naukowy, posiadający wszystkie dane dla dalszego rozwoju.**

## Szerokiej współpracy gospodarczej z Polską

### pragnie Ludowa Federacja Jugosławia

Współpracownik agencji prasowej Telepress, znany amerykański dziennikarz i komentator radiowy, Joonash Steel, przyjęty został na specjalnej audycji przez marszałka Tito, podczas której szef Republiki Jugosłowiańskiej poruszył sprawę polityki amerykańskiej na Bałkanach i w Europie Wschodniej.

Marszałek Josip Broz Tito — pisze Joonash Steel — odbył ze mną przeszło godzinna rozmowę, w której wskazał na to, że po mowie Trumana — jak to było do przewidzenia — faszyści we wszystkich krajach podnieśli głowę i oczekują Bóg wie czego.

„Wiemy o tym dobrze — mówił marsz. Tito — że to, o czym Truman mówił otwarcie — oznacza to samo co różne wielkie imperialistyczne monopole, kapitaliści i magnaci czynią w ukryciu“.

W odpowiedzi na moje pytanie — pisze dalej J. Steel — czy deklaracja doktryny Trumana wywarła jakiś wpływ na politykę zagraniczną Jugosławii, marszałek Tito powiedział:

„Polityka Trumana nie może wywrzeć żadnego wpływu na politykę zagraniczną Jugosławii; wzmocnia ona je jedynie nasze przekonanie, że kroczymy właściwą drogą“.

Skoro zapytałem — pisze korespondent — o stosunki z Grecją i Turcją, marszałek odpowiedział: „W takich warunkach zapatrzyć się na możliwość poprawy stosunków z tymi krajami raczej pesymistycznie, ponieważ, po pierwsze, sytuacja wytworzona przez moję Truman'a oznacza mieszanie się w wewnętrzne sprawy Grecji, a po drugie, ponieważ obecny rząd grecki nie pragnie utrzymywać przyjaznych stosunków z sąsiadami, a większość ludności greckiej nastawiona jest wobec rządu opowocynnie, gdyż jest on rzędem reakcyjnym“.

Marszałek omówił następnie podłoże ideologiczne i wnioskii, wypływające z amerykańskiej polityki: „Na długo przed wojną — powiedział marszałek — światowa reakcja wysuwała pewne hasła w walce przeciwko prawdziwej demokracji. Mam na myśli zawarty przez mocarstwa Osi pakt antykominternowski, pod hasłem walki z komunizmem, w rzeczywistości było to przygotowanie do wojny imperialistycznej. Należy przeprowadzić pewną analogię między hasłami, głoszonymi przez przedwojennych faszyistów i hasłami, głoszonymi przez obecnych reakcjonistów w krajach zachodniej Europy“.

Na pytanie, jaki wpływ wywrze polityka amerykańska na solidarność krajów bałkańskich, marszałek odpowiedział: „Może ona jedynie doprowadzić bałkańskie kraje demokratyczne — Jugosławie, Bułgarii i Albanii — do tym ściślejszej wzajemnej współpracy i słuszy im za przestroge, by nie uległy żadnej prowokacji, która mogłaby przyjsić z zewnątrz. Chciałbym zaznaczyć, że wypowiedziane publicznie nieuczynne osobiste opinie odpowiedzialnych mężów stanu, mogą mieć bardzo szkodliwe konsekwencje, ponieważ dają one broń w ręce różnych nieodpowiedzialnych elementów i podżegaczy wojennych“.

Na pytanie: jakie kształty przybierze solidarność krajów słowiańskich, marszałek Tito odpowiedział: „Dajmy do możliwości najbliższej współpracy gospodarczej i politycznej. Zawieramy uniejęcna z Albanii, z którą łączy już nas ścisła współpraca gospodarcza. Podobne stosunki będziemy mieć także z Bułgarią“.

Skoro wskazałem na fakt — pisze dalej J. Steel — że Czechosłowacja i Polska zawarły szerokie porozumienie w sprawie koordynacji transportu i przemysłu, marszałek Tito oświadczył: „Wysłałiśmy do Polski delegację, która ma za zadanie zawarcie układu nie tylko

ściśle handlowego, lecz również szerszego porozumienia, dotyczącego współpracy gospodarczej. Taką współpracę chcielibyśmy nawiązać również z Czechosłowacją“.

Poruszyliśmy szereg różnych tematów, wreszcie zapytałem marszałka, co sądzi

o mowach Henry Wallace'a. Tito odpowiedział: „Naród jugosłowiański żywi sympatię do Henry Wallace'a, ponieważ reprezentuje on demokratyczne tradycje Ameryki“ i dodał: „Zgadzałem się z wielkością przemówień Wallace'a“.

Poprosiłem marszałka, by wyjaśnił z

### Na półce z książkami

## Bitwa, którą Niemcy wygrały



Wydawnictwo Zachodnie w Poznaniu — nr. pracujące intensywnie i z pożytkiem nad dostarczeniem czytelnikowi polskiemu materiałów do kwestii niemieckiej — wydało niedawno zbiór artykułów publicystów zagranicznych w sprawie niemieckiej, pt. „Świat o Niemcach i Niemcach“.

W książce tej opublikowany został przedruk artykułu z grudniowego numeru „New York Herald Tribune“ o stratach biologicznych, poniesionych w minioną wojnę przez Niemcy i przez kraje sojusznice. Z uwagi na poważne znaczenie poruszonego tematu, przedrukujemy obszernie wyjątki tego artykułu.

Wśród rosnącej w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych wrzawy, domagającej się pomocy biednym pokonanym Niemcom w podniesieniu się znowu na nogi, chciałbym wtrącić słówko na temat pewnej fazy ostatniej wojny, którą to fazę Niemcy wygrały, a przegrali alianci.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że Reich był górą w czymś co moglibyśmy nazwać „wojną demograficzną“.

„Prostym faktem jest bowiem, że w czasie drugiej wojny światowej, europejscy alianci ponieśli straty ludzkie czterokrotnie wyższe od Niemiec. Ale to jeszcze nie wszystko. Należy wziąć pod uwagę inne ważne momenty. Podczas kiedy hitlerowcy w czasie wojny dokonali cudów w dziedzinie podtrzymywania ludzkości przy życiu, usiłowali jednocześnie utrzymać ten przyrost u alianców na jak najniższym poziomie. Zostało to przeprowadzone przez utrzymywanie jedenastu do dwunastu milionów niewolniczych robotników w dała od ich współmałżonków przez czas trwania wojny.

Po wtóre, podczas kiedy ludność niemiecka była w czasie wojny dobrze od-

żywiana i dzięki temu utrzymała dosko-

ny stan zdrowia, ofiary Niemców w krajach okupowanych poddawane były przez lata nieodżywianiu, przez które stan ich zdrowia ogromnie się pogorszył. Fakt ten również wpłynę ujemnie na przyrost ludności w krajach alianckich w ciągu szeregu lat.

Demograficzny triumf Niemiec w tej wojnie nie był prostym przypadkiem. Był on starannie planowany i obliczony. Zanim opuścili Niemcy w końcu 1940 roku, miałem okazję przysłuchiwać się dyskusjom niektórych z hitlerowskich rozbójników o ich celach. Oprócz eliminacji — drogą masowych mordów naturalnie — 6 milionów europejskich Żydów, hitlerowcy z zimną krwią planowali usunięcie klas intelektualnych i zawodowych Polski tak, żeby Polacy zo-

stałi zredukowani do wyłącznie chłop-

skiego narodu. Mówili o podobnych zamierzeniach i w innych krajach.

Podczas gdy zmniejszono ludność reszty Europy, nie zaniedbano niczego, aby osiągnąć wzrost ludności własnej.

Przez pierwsze siedem lat reżimu hitlerowskiego, od 1933 do 1939 r. wzrost zawarty małżeństw wyniósł 800.000, a urodzin 1.566.000.

Sam Hitler, mimo, że był tak zajęty każdym szczegółem, dotyczącym armii na froncie, podlegał obsesji podtrzymywania przez czas wojny niemieckiego przyrostu naturalnego. Duże wrażenie wywarł na nim fakt, że przez 4 lata pierwszej wojny światowej, liczba urodzeń w Niemczech spadła o 3.025.000 poniżej normy. Wydał więc rozkazy żeby się to nie powtórzyło.

W konsekwencji aż do półtora roku przed końcem wojny, kiedy to sytuacja militarna stała się rozpaczywa, czyniono wszelkie wysiłki, by podtrzymać w Niemczech przyrost ludności. Udzielano żołnierzom urlopów i wpajano im przekonanie o doniosłości, jaką mieć będą dla Vaterlandu ich przyszłe dzieci. Zachęcano do małżeństw wojennych. Aż do ostatniego roku wojny nie mobilizowano kobiet do pracy w fabrykach przemysłu wojennego na taką skalę, jak to miało miejsce w Anglii czy Rosji, aby tylko ochraniać matkę niemiecką.

Rezultatem tej polityki było, że w ciągu pierwszych czterech lat wojny, niemiecki przyrost ludności spadł zaledwie o 761.000, czyli o zaledwie jedną czwartą spadku w analogicznym okresie pierwszej wojny światowej.

Cyfry dotyczące ogólnych, wojskowych i cywilnych niemieckich strat w ludziach, w porównaniu do alianckich, są raczej zdumiewające. Pomimo straszliwego bombardowania miast niemieckich, straty ludności były daleko mniejsze, niż to oceniali alianci. Najpoważniejszą liczbą jest 350.000 zabitych. Straty wojskowe Niemiec od 1939 do 1945 r. wyniosły około 3 miliony zabitych. Nawet uwzględniając pomyłki, ogólne straty Niemiec w ludziach mogą być oszacowane na 3 i pół miliona.

Ogólne straty alianckie w Europie (z wyłączeniem strat armii amerykańskiej) oceniamy się z grubszą na 15 milionów mężczyzn, kobiet i dzieci, zabitych w czasie wojny. W ten sposób europejscy przeciwnicy Niemiec stracili mniej więcej cztery razy tyle ludzi co Niemcy.

Jest więc łatwo wyciągnąć wnioski odnośnie demograficznych rezultatów Drugiej Wojny Światowej w Europie.

Cel Hitlera: ochrona, rozszerzenie i wzmocnienie narodu niemieckiego w stosunku do innych narodów europejskich, został osiągnięty mimo przegranej wojny. W istocie Niemcy mają obecnie ludność o 7 proc. wyższą niż w chwili, gdy Hitler objął władzę w 1933 roku.

Jeżeli powróci jeszcze 2 miliony jeńców wojennych, wzrost procentowy wyniesie 9 proc.

Dzięki wysokiemu poziomowi przyrostu naturalnego przed i w czasie wojny, Niemcy będą miały w najbliższych latach większy procent młodych ludzi, niż większość ich europejskich sąsiadów.

Dzięki odpowiedniemu odżywianiu w czasie wojny, naród niemiecki wyszedł z niej o wiele zdrowszy, niż inne narody kontynentu.

Aliancka Europa została bardziej niż Niemcy osłabiona przez straty w ludziach w czasie wojny. Nie próbujemy tu dać odpowiedzi, czy i co należy uczynić w sprawie demograficznego triumfu niemieckiego. Może nieco więcej uwagi, poświęconej przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone ofiarom Niemiec, zamiast samym Niemcom, mogłoby pomóc w przywróceniu równowagi Europie.

### MARGINESIE

#### Bolesna prawda

Wychodzący we Francji „Narodowiec“, zamieszcza korespondencję własną ze Stanów Zjednoczonych, w której czytamy:

„Ta część pism polskich w St. Zjednoczonych i W. Brytanii, która jest prowadzona przez dawniejszych zwolenników sanacji i pil-sudczyków, opiera się na wierze, że W. Brytania i St. Zjednoczone silą swoją zmieniają stan rzeczy w Polsce. Bezsztucznie kazaly wierzyć swym czytelnikom w nową wojnę i wzbudzały mniemanie, jakoby Anglosasi niczego więcej nie kochali tak, jak narodu polskiego i do niczego nie dążyli innego, jak tylko, by rzucić miliony synów swoich i tysiące nowych miliardów na obalenie obecnego systemu w Polsce. Tymczasem... nikt w W. Brytanii, ani w St. Zjednoczonych nie chce po to stać palcem ruszyć.“

Te nauki udzielane sanatorom przez pismo emigracyjne, zbliżone do PSL są całkowicie słuszne. To samo i my mówimy nie od dziś. Oczywiście „Narodowiec“, oceniając realnie przykrą dla niego rzeczywistość, boleje nad tym głośno. Dlatego pisze dalej:

„Trzeba się odwrócić od złudzeń i spojrzeć śmiało prawdzie w oczy, choćby **NAJBOLESNIEJSZE!**... Trzeba — reszcie nauczyć się wyjść z siebie, by móc czytać w księdze rzeczywistości, co jest możliwe, a co nie, lub co jest możliwe dziś, a co dopiero jutro“.

Obawiamy się, że jeśli chodzi o to „jutro“, to „Narodowiec“ żywi takie same złudzenia, jak i ci sanatorzy, którym daje on lekcje realizmu na dzisiaj. AWU

### Przemyśle i Rolnictwie

#### Czym kosztem?

Parę dni temu „GAZETA LUDOWA“ zaogłosiła wyrównania cen państwowych i wolnorynkowych, wysuwając jednocześnie pod adresem rządu zarzut, iż swą polityką cen powoduje ogólną zwyżkę.

Wczorajsza „RZECZPOSPOLITA“ zamieszcza w związku z tym artykuł, w którym polemizuje z wywodami „Gazety Ludowej“. Zdaniem p. (rw) s „G. L.“ podwyższenie cen konercyjnych przez państwo jest bródem drożyzny i dlatego proponuje on walczyć z drożyzną „przede wszystkim tam, gdzie się kalkuluje cena“.

Na to „Rzeczpospolita“ zauważa:

„W pierwszym rzędzie chcemy uspokoić p. (rw), że ku niezadowoleniu nielicznych „konikturalnych spekulantów“ my wcale teraz hausey nie przeżywamy. Ceny są niewątpliwie wysokie, dla świata pracy zbyt wysokie, ale nie wykazują tendencji zwyżkowej... W sektorze państwowym zostały istotnie przeprowadzone pewne podwyżki, ale jakkolwiek to może się wydać dziwne, nie dotarły one w zasadzie do konsumenta i odbyły się kosztem ogniw pośredniczących, czyli handlu.“

Zdaniem „RZECZPOSPOLITEJ“ prawo podaż i popytu nie jest obecnie jedynym regulatorem cen, ale w pewnych określonych granicach oddziałują one na proces kształtowania się cen.

Ponieważ podaż towarów przemysłowych przez państwo jest ograniczona, ceny na rynku kształtują się znacznie powyżej kosztów produkcji.

„Do niedawna — kontynuuje „Rzeczpospolita“ — pomimo to państwo dokonywało sprzedaży po cenie kosztu lub nieznacznie od niej odbiegającej, różniąc zaś wabogacal się handel. Przeprowadzone wyrównania stan ten częściowo likwidują, z stawiając rozpiętość pomiędzy ceną hurtu uspołecznionego a faktyczną detaliczną — w rozmiarach rozsądnej marży. Stąd paradoksalne zjawisko utrzymania się poziomu cen detalicznych przy czasami bardzo istotnej podwyżce cen fabrycznej i hurtowej. Ani nied, ani kapelusze i pończochy, o których pisze p. (rw), nie zwyżkowały w detalu, zadając kłam twierdzeniu „Gazety Ludowej“, że drożyzną powoduje samo państwo. Podobnie rzecz się ma z herbata, która tak samo była sprzedawana w detalu za 6—7 tys. zł przy cenie hurtowej 2,5 tys. jak i później przy 4 tys.

Denerwujące „G. L.“ podwyżki nie uderzyły więc w konsumenta, lecz skompromowały zyski tej części kupiectwa, która kalkulowała według praw rynku, choć wbrew prawom państwowym i stąd sienie się p. (rw), by przerzucić na ośrodki państwowe dyspozycji gospodarczej odpowiedzialność za następstwa zniszczeń wojennych, za naturalny w naszych warunkach niedostatek dóbr gospodarczych i jego skutek — drożyznę.“

## LISTY Z PARYŻA

## DE GAULLE NA WIDOWNI

(Korespondencja własna „Głosu Ludu“)

PARYŻ, w kwietniu.  
W „18 brumaire’a Ludwika Napoleona“ powiada Marks, że wielkie wydarzenia i osobistości historyczne powtarzają się dwa razy: raz jako tragedia, drugi raz jako farsa. Gdyby wielkiemu trybunowi dane było dorzucić do swych sławnych pamfletów rozdział, opisujący wypadki współczesne we Francji, dodałby zapewne, że po tragedii i farsie może nastąpić tragifarsa, będąca parodią obu.

## Generalski program polityczny

Ostatnia deklaracja generała de Gaulle, proklamująca po-

## ZYWIAKO

## Uniwersytet Berliński

Władze sowieckie wykryły na uniwersytecie berlińskim rozgalęzioną organizację hitlerowską. Studentka Gerda Roesch, była członkini partii hitlerowskiej, kierowała centralą kolportażową tajnych ulotek, szmuglowaną do Berlina z zachodnich stref okupacyjnych. Wraz z nią pracował niejaki Probst, były oficer SS, który na podstawie fałszywych dokumentów uzyskał dostęp na uniwersytecie. Grupa studencka zaopatrywała w dokumenty i kartki żywnościowe ukrywających się hitlerowców, a nawet posiadała „na wszelki wypadek“ własny mały magazyn broni.

Grupa hitlerowska wzięła udział w wyborach do przedstawicielstwa studentów na uniwersytecie, występując z kandydaturami swych członków jako rekonwalescentów bezpartyjnych. W szepianej propagandzie mówili się wręcz: „Jesteśmy bezpartyjni, bo nasza partia w chwili obecnej nie istnieje“. Kandydaci tej grupy występowali szczególnie ostro przeciwko dopuszczeniu na uniwersytet młodzieży niezamożnej. która nie ukończyła pełnego gimnazjum. Poza tym — w działalności grupy nie miała rolę odgrywała propaganda antysemitka.

Wszystko to było zjawiskiem raczej normalnym. Ze w dwa lata po klęsce Trzeciej Rzeszy wśród młodzieży inteligentnej Niemiec istnieją jeszcze grupy hitlerowskie, że grupy te prowadzą faszystowską robotę — to jest normalne i trudno było spodziewać się czegoś innego. Można tylko wyrazić zadowolenie, że sowieckie władze okupacyjne okazały dostateczną czujność i potrafiły w porę ująć hitlerowskich spiskowców.

Rzeszy hienormalne zaczynają się dopiero dalej.  
Oto wiadomość o aresztowaniu hitlerowskich barwytów spotkała się z wybuchem oburzenia w prasie angielskiej. Konserwatywny londyński „Daily Telegraph“ uznał za potrzebne ująć się za faszystowskimi niewiniątkami. Jego rewelacje przedrukował berliński „Telegraph“ — organ partii socjaldemokratycznej, a więc partii, której uczuciowych członków torturowali w obozach własnie ci niewinni SS-owcy. Prawda, trzeba przyznać, że redakcyjni „Telegraph“ nie należeli do tej kategorii socjaldemokratów. Obecny przywódca Socjaldemokracji w Berlinie, p. Swolinsky, „kupował“ wtedy przy pomocy SS sklep jednego z prześladowanych przez hitlerowców...

Być może, te stare więzi hundlowe dyktują i dzisiaj sposób postępowania p. Swolinsky’ego. Bo oto socjaldemokraci wespół z klerikalną Unią Chrześcijańską - Społeczną zgłosili w radzie miejskiej Berlina gorący protest przeciwko aresztowaniu hitlerowskich spiskowców. Zmusili oni nawet socjaldemokratycznego burmistrza Berlina, niejakiemu Ostrowskiemu, by zrzekł się swego urzędu, skoro nie chce solidaryzować się z tymi protestami!

Czy jest bardziej wyraźny obraz utępienia hitleryzmowi przez socjaldemokratów i klerykałów niemieckich, jak ten protest radnych SPD i SSU w obronie esesowskich bandytów?

wstanie tak zwanego „Skupienia Ludu Francuskiego“, precyzuje generalski program polityczny, którego zasadniczą cechą jest brak precyzji, ale nie aż do tego stopnia, by tekst był nieczytelny. Wręcz przeciwnie. Domagając się, by „obecny system, w którym sżyłwne i zwalczające się partie dzielą między siebie władzę, został zastąpiony przez inny, w którym władza wykonawcza pochodziłby od kraju, a nie od partii, i w którym wszelki konflikt, trudny do rozwiązania, rozstrzygany byłby przez sam naród“ i oświadczając, że osobiste obejmuje kierownictwo operacji „w celu odnowienia i naprawy państwa“, generał wyraża intencję rzucenia do lamusa zarówno „partyjnictwa“, które mu jest niemiłe, jak i ustroju parlamentarnego i obecnej konstytucji.

Odwoływanie się do narodu przeciw parlamentowi posiada tradycję, zapoczątkowaną we Francji przez plebiscyty księcia-prezydenta, które usankcjonowały w r. 1851 zamach stanu, utwierdzając na gruzach Drugiej Republiki Trzecie Cesarstwo ze swym systemem represji i gwałtów wobec ruchów ludowych. Czasy nowsze pokazały nam udoskonalone funkcjonowanie tego systemu we Włoszech Mussolini’ego i Niemczech hitlerowskich.

## Tło rodzinne

Generała de Gaulle otacza nim bojownika o wyzwolenie Francji spod jarzma obcego najazdu. Ale ten rozdział historii jest zamknięty, choć wymaga jeszcze przeczytania. Aby rozemnieć się lepiej w tym, jakie sympatie społeczne mogą go ożywiać, warto pochylić się nad mądrą księżką M. Gourdon’a, poświęconą i wielbiciela generała, która opisuje jego związki rodzinne.

Przez matkę swą de Gaulle jest spokrewniony z rodzinami wielkich przemysłowców północnej Francji: Maillot-Droulers i Koib-Bernard, połączonych węzłami pokrewieństwa z rodziną Hombergów, wybitnych udziałowców Banku Indochińskiego i banku Union Parisienne. Jest to jeden z największych banków w zachodniej Francji, któremu udało się uniknąć nacjonalizacji. Wicedyrektorem tego ostatniego jest brat generała, Piotr. Dwaj pozostali bracia są absolwentami Szkoły Politechnicznej, której w chowankowie tworzą rodzaj ekskluzywnej konfraternii, bardzo konserwatywnej i związanej ściśle z ciężkim przemysłem francuskim. Sam generał był przed wojną chętnie w arystokratycznych salonach Faubourg Saint-Germain i nie krył swych sympatii monarchistycznych.

Dodajmy, że zięć generała, Alain Dean de Luigné de Bois-sieux, jest bliskim krewnym dyrektora banku Union Industrielle et Financière, który zarządza interesami Creusota. Jego poprzednikiem w tym stanowisku był Lepereq, pierwszy minister finansów de Gaulle’a. Członek gabinetu wojskowego generała, mariz de Lévis-Mirepoix jest spokrewniony z Karolem Schneidrem, jednym z największych potentatów przemysłowych Francji.

## Perspektywy polityczne

Mniejsza jednak o tło rodzinne i towarzyskie; przyjrzyjmy się perspektywom politycznym. Deklaracja de Gaulle’a zachowuje przykładnie milczenie w punkcie, jak jej autor wyobraża sobie zastąpienie obecnego ustroju Francji przez system, będący mało oryginalnym wynalazkiem generała. Jak zauważa konserwatywne „Figaro“, w niepokoju o legalność republikańską, rewizja konstytucji nie jest prawnie możliwa przed upływem osiemnastu miesięcy, jeżeli parlament zdecyduje się na zamrożenie, co przy obecnym układzie

sił parlamentarnych, nie wchodzi w rachubę.

Ale, oczywiście, legalność nie stanowi pierwszej troski przywódcy „Skupienia Ludu Francuskiego“. Obchodzi go jednak siła i z nią się liczy.

Czy liczy rzeczywiście na sku-pienie wokół siebie ludu? De Gaulle jest zbyt doświadczonym strategiem, by brać pobożne życzenia za rzeczywistość. „Ukazanie się na scenie de Gaulle’a jest prostą i bezpośrednią konsekwencją przemówienia prezydenta Trumana i planu amerykańskiego pomocy dla Grecji i Turcji“ — oświadczył w jednym ze swych ostatnich przemówień Henry Wallace. O czym myślał de Gaulle, wygłaszając w Strasburgu przemówienie w obliczu ambasadora Stanów Zjednoczonych? Czy nie o składach wojskowego sprzętu amerykańskiego, rdzewiejącego w Niemczech? Jedno jest pewne: w swoich ostatnich apelach, nie pozbawionych aluzji do „solidarności zachodnich cywilizacji“ mowa po minął głębokim milczeniem sprawę węgla Ruhry, tak potrzebnej Francji. Pochód po władzę de Gaulle rozpoczął od aktu kapitulacji.

## Zasięg wpływów

Ale daleko od ust do brzęgu puchara. Jest wprawdzie pewne, że zamysły de Gaulle’a znajdują entuzjastyczną aprobatę całej, choć nielicznej, partii skrajnej prawicy, PRL, którą generał, ze względów taktycznych, „ignoruje“. W formacji radykałów, „Rassemblement de Gauches“ de Gaulle dysponuje w pewnej mierze oddziałem mianoworowym, stanowiącym jej część składową, UDSR. W MRP zwolennicy jego grupują się wokół depntowanych de Chevigné i Coste-Floret, ale są w znacznej mniejszości i mają przeciw sobie takich działaczy, jak Bidault, P. H. Teitgen i de Menthon. W partii socjalistycznej de Gaulle cieszy się sympatiami kilku osobistości, jak Le Trocquer, Gorse oraz minister Lacoste. Ale Komitet Naczelny

SFIO opublikował apel, wzywający wszystkich republikanów do czujności, a sekretarz generalny partii, Guy Mollet oświadcza, że partia socjalistyczna nie cofnie się przed czystką, jeśli zajdzie jej potrzeba.

Wybitny działacz MRP, de Menthon, w filipice, pełnej wyrzutów pod adresem de Gaulle’a przewiduje, że przedsięwzięta przez niego akcja doprowadzi do rezultatu wręcz przeciwnego zamierzonemu: do zwarcia się frontu lewicy i wzmocnienia się jego siły. Trudno odmówić de Menthonowi zmysłu obserwacji: jest faktem, że w czasie ostatnich wyborów listopadowych tak zwana unia gaullistowska pomieszała prawicy szyki, zanim nie zakończyła swego krótkiego żywota wcale sromotną kląpą. Wszystko też pozwala sądzić, że zwycięży demokratyczne zespole zawczasu siły do skutecznego odporu.

## Opór narodu

Pośród polityków, z którymi de Gaulle ostatnio konferował, znaleźli się przedstawiciele różnych partii politycznych, z wyjątkiem jednej: tej, którą de Gaulle w swoim drugim przemówieniu strasburskim wyróżnił mianem „niepokojącej“. Komunistycznej Partii Francji. W szereguach tej konsekwentnej bojownicy o demokrację nie znalazł się nikt, kto by chciał podejść do dyskusji z kandydatem na dyktatora.

Jak zawsze w chwilach trudnych w życiu Republiki, wokół francuskiej partii komunistycznej skupiają się żywe siły narodu. Całą Francję pokrywa sieć Komitetów Czujności Republikańskiej, w których łączą się w bratnim związku komuniści, socjaliści, działacze związków zawodowych, byli kombatanzi, intelektualiści różnych opinii, członkowie organizacji społecznych. W odwodzie, czuwa na straży ustroju demokratycznego potężna armia sześciomilionowa Generalnej Federacji Pracy, armia zjednoczonej klasy robotniczej Francji.

Mieczysław Bibrowski

## ZE ŚWIATA

## PRZEREKALOWANA POPULARNOŚĆ

Francuski Instytut Badania Opinii Publicznej przeprowadził ankietę na temat ewentualnego powrotu de Gaulle’a do władzy. 32 proc. odpowiedzi padło za, 65 proc. — przeciw. Na pytanie czy de Gaulle ma realną szansę powrotu do władzy 30 proc. odpowiedziało: tak, 41 proc. nie, a 29 proc. nie wyraziło opinii. Popularność generała we Francji jest, jak widać, nieco przereklamowana.

## KTO FINANSUJE ROZLAMOWCÓW WŁOSKICH?

Nie mała sensacja w kołach politycznych Włoch i Anglii, wywołał gwałtowny atak gazety „L’Umanita“, organu rozłamowej partii Saragata — przeciwko b. przewodniczącemu Labour Party — Haroldowi Laskiemu. „L’Umanita“ nawymyśla Laskiemu od oszczerców, „szekspirowskich kłownów“ i „komediantów“. Laski, który uchodził zresztą za protektora włoskich rozłamowców, miał bowiem nieszczęście w jednym ze swych artykułów wciągnąć taką uwagę: „Mówi się, że poważne ilości pieniędzy amerykańskich (choć nie wierzę czy były to pieniądze amerykańskiego rządu) kryją się za rozłamek we włoskiej partii socjalistycznej“.

„L’Umanita“ przyznaje, że Antonini — wiceprzewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy dał 38.000 dolarów włoskiej partii socjalistycznej, ale twierdzi, że miało to miejsce jeszcze przed rozłamek. Tym nie mniej pozostaje faktem, że Antonini PO ROZŁAMIE wysłał list, w którym prosi o przekazanie tej sumy grupie Saragata. Tenże Antonini w piśmie do rozbiłkowego monarchistycznego Związku Syndykalnego, stwierdza wysłanie 100.000 lirów i wyraża nadzieję, że odbiorcy tej sumy będą walczyli o „niezależny ruch związkowy“. Fotokopie obu dokumentów opublikowała prasa włoska.

## Jedność robotników, chłopów i inteligencji pozwoli na utworzenie postępowego rządu we Włoszech

RZYM, 23.4. (PAP). — W Rzymie od był się wiec partii socjalistycznej, na którym przemawiał Pietro Nenni.

W przemówieniu swoim Nenni rozważył trzy zasadnicze problemy: kryzys żywnościowy i gospodarczy, politykę wewnętrzną oraz politykę zagraniczną.

Co do pierwszego zagadnienia Nenni podkreślił, że widzi jego rozwiązanie, jeżeli przeprowadzona będzie nacjonalizacja przemysłu, wprowadzone kontroli produkcji oraz silne opodatkowanie wielkich kapitałów, by dać w ten sposób państwu środki niezbędne na pokrycie zasilków dla bezrobotnych.

W sprawie polityki wewnętrznej Nenni podkreślił konieczność szybkiego przeprowadzenia nowych wyborów, ponieważ obecny stan sil w Zgromadzeniu Ustawodawczym nie odpowiada rzeczywistości. Tak np. rządzi obecnie we Włoszech chrześcijańska demokracja, która 2 czerwca 1946 roku zdobyła 8 milionów głosów, a dzisiaj liczyć może na 5 do 6 milionów.

W Detroit uchwalono urządzać w czwartek przyszłego tygodnia demonstrację pół miliona pracowników przemysłu samochodowego przeciwko zakusom Kongresu na zdobycie świata pracy. W tymże miesiącu podczas trwającego wciąż w USA strajku telegraficznego, doszło do starcia między policją a pikietującymi centralę telegraficzną pracownikami. 24 strajkujących aresztowano.

Zaznaczyć jednak należy, że zawarcie umowy zbiorowej między United Steel Corporation i pracownikami przemysłu stalowego złagodziło nieco panujące napięcie.

## Narody Indii i ZSRR utrwalają przyjazne stosunki

MOSKWA, 23.4. (PAP). — Tygodnik „Nowoje Wremia“ wita nawiązanie stosunków dyplomatycznych między ZSRR i Indiami i stwierdza, że cały świat postępowy siedzi z sympatią walcu narodu indyjskiego o niepodległość.

Podkreśliwszy, że ostatnia wojna w znacznym stopniu przyczyniła się do wzmocnienia ruchu wyzwolenczego w Indiach — „Nowoje Wremia“ pisze: „Každy krok narodu indyjskiego na drodze ku niepodległości świadczy o postępie ludzkości. Oczywiście wielkie dzieło wyzwolenia Indii nie jest jeszcze ukończone. Rozwój gospodarczy tego

Wielu ludzi we Włoszech zadaje sobie obecnie pytanie, skąd się biorą miliony lirów na wydawanie trzech dzienników grupy rozłamowej w Rzymie, Mediolanie i Turynie. Wydaje się, że prof. Laski, rozwiązał trafnie tę nie trudną zagadkę. I dlatego prasa Saragata pierś się z wściekłości.

## GRECJA KOSZTUJE DOTĄD ANGLOSASÓW MILIARD DOLARÓW

Prasa grecka publikuje cyfry dotyczące subwencji mocarstw anglosaskich dla reakcji w Grecji.

Wielka Brytania od końca wojny wydała 348 milionów dolarów na ekwipunek armii greckiej.

Na przywódz wszelakich artykułów luksusowych udzielono Grecji kredytów w wysokości 190 milionów dolarów.

Na reformę walutową, która spaliła na panewce, Grecja dostała 32 miliony dolarów w zlocie.

Stany Zjednoczone dostarczyły jej na kredyt materiałów wojskowych na sumę 22 milionów dolarów.

Brytyjski „sztab łącznikowy“ uzależnił rządowi greckiemu pomocy w sumie 100 milionów dolarów.

Wreszcie reakcja grecka potrafiła zużytkować dla swych celów prawdażajaca część pomocy UNRRA, która wyniosła łącznie 420 milionów dolarów.

Wszystko to razem stanowi grubo ponad miliard dolarów. Obecnie Truman, jak wiadomo, chce udzielić Grecji dalszych 300 milionów dolarów.

Złosiwi twierdzą, że tych 300 milionów pomoże akurat tyle co poprzedni miliard.

BERLIN: PÓŁ MILIONA CZŁONKÓW ZW. ZAW.

W Berlinie odbyła się konferencja związków zawodowych. Jak wynika ze sprawozdania zarządu, liczba członków związków zawodowych na terenie Berlina przekroczyła w lutym br. pół miliona.

Na konferencji zwyciężyła lewicowa Partia Jedności Socjalistycznej. Prawicowo - socjaldemokratyczna opozycja uzyskała zaledwie 15 proc. głosów.

## W obliczu projektowanych ustaw antyrobotniczych powstaje jedność ruchu zawodowego w USA

## Masowe strajki i demonstracje na terenie całych Stanów

NOWY JORK, 23.4. (PAP). — Dowodem wielkiego zaniepokojenia amerykańskiego ruchu zawodowego ofensywa Kongresu na ustawodawstwo robotnicze jest nowa propozycja ze strony AFL pod adresem CIO o połączenie się dla walki z projektami nowych ustaw. Propozycję wystosował telegraficznie przewodniczący AFL Green, do przewodniczącego CIO Muraya’a.

Równocześnie do prasy amerykańskiej przedostają się wiadomości z kół AFL, wskazujące, że ta organizacja zawodowa zaczyna doceniać powagę sytuacji. Przed kilku dniami sekretarz AFL Meany, oświadczył w przemówieniu radiowym, że AFL będzie musiało zrewidować swój stosunek do

partii politycznych (jak wiadomo, AFL w ostatnich wyborach popierała częściowo republikanów). Wczoraj znów z kół AFL wyszły opinie, że jeśli Kongres republikański nie zmieni swego stosunku do związków zawodowych, to AFL zacznie współpracę z komitetem akcji politycznej CIO. Obie te organizacje zawodowe walczyły z sobą od powstania CIO.

Ciekawy komentarz podaje dziennik „PM“. Podkreśla on, że republikańskie przez swą ślepotę zdają się dokonywać tego, czego nie udało się dotąd nikomu osiągnąć, a mianowicie jedno czy amerykański ruch zawodowy. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że zjednoczenia tego ruchu można spodziewać się dopiero wtedy,

gdy znajduje się on na krawędzi katastrofy, a taką katastrofę zapowiadają znajdujące się obecnie w Izbie Reprezentantów i w Senacie USA ustawy, wymierzone przeciwko związkom zawodowym.

O nastrojach niepokoju wśród organizacji zawodowych w terenie świadczą wypadki ostatnich dni. Tak więc np. w stanie Iowa, gdzie przeprowadza się stanowe ustawy przeciwrobotnicze, 100 tys. robotników zorganizowało 1-dniową manifestację, będącą czynnem w rodzaju strajku generalnego. W Detroit uchwalono urządzać w

czwartek przyszłego tygodnia demonstrację pół miliona pracowników przemysłu samochodowego przeciwko zakusom Kongresu na zdobycie świata pracy. W tymże miesiącu podczas trwającego wciąż w USA strajku telegraficznego, doszło do starcia między policją a pikietującymi centralę telegraficzną pracownikami. 24 strajkujących aresztowano.

Zaznaczyć jednak należy, że zawarcie umowy zbiorowej między United Steel Corporation i pracownikami przemysłu stalowego złagodziło nieco panujące napięcie.

## »TRYBUNA WOLNOŚCI« TYGODNIK POLITYCZNO - SPOŁECZNY

w numerze pierwszymajowym przynosi:

JÓZEF KOWALCZYK — Gdy 1 Maja zalopoczą Ludowe Sztandary  
WŁADYSŁAW BRONIEWSKI — Twarde ręce  
EUGENIUSZ SZYR — Na drodze odbudowy  
TADEUSZ DANISZEWSKI — Pierwsze obchody majowe  
ZYGMUNT MELNARSKI — Ksiądz Józef Meier  
JERZY GÓRSKI — Demokratyczna przebudowa Niemiec i jej wrogowie z obozu Schumachera  
WŁODZIMIERZ SOKORSKI — Praca kulturalno-oświatowa Zw. Zaw.  
FRANCISZEK KUSTO — Rozwój gminnej spółdzielni chłopskiej  
JÓZEF NIEMIEC — Pod znakiem wyborów do samorządu spółdzielczego  
MELANIA KIERCZYŃSKA — W odpowiedzi Prof. Chalasińskiego  
ZOFIA WOJTOVICZ — Przeciętyni pod zakwita  
JULIUSZ WIRSKI — Debocze — nowe źródło bogactwa  
EDWARD CHMIELEWSKI („Maly“) — W walce z okupantem  
JERZY KRYSZEK — Wolsko Polski Ludowej  
JANINA BRONIEWSKA — Stare fotografie  
ADAM SCHAFF — Geneza marksizmu  
A. STAREWICZ — Społeczna organizacja PPR w dniu 1 Maja oraz szereg innych artykułów. 837

MOSKWA, 23.4. (PAP). — Tygodnik „Nowoje Wremia“ wita nawiązanie stosunków dyplomatycznych między ZSRR i Indiami i stwierdza, że cały świat postępowy siedzi z sympatią walcu narodu indyjskiego o niepodległość.

Podkreśliwszy, że ostatnia wojna w znacznym stopniu przyczyniła się do wzmocnienia ruchu wyzwolenczego w Indiach — „Nowoje Wremia“ pisze: „Každy krok narodu indyjskiego na drodze ku niepodległości świadczy o postępie ludzkości. Oczywiście wielkie dzieło wyzwolenia Indii nie jest jeszcze ukończone. Rozwój gospodarczy tego

wielkiego kraju jest zahamowany pętlami kolonialnymi. Wielkie przeciwnictwa utrduniają życie społeczne i polityczne. Przejście Indii do samodzielnej polityki wewnętrznej i zagranicznej, przeszkadzają sily, które pragnęłyby w tym kraju utrzymać na długi przeciąg czasu reżim kolonialny i zachować porządek feodalny.

Elementy demokratyczne w Indiach domagały się od dawna nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim, czemu starali się przeciwdziałać reakcyjni koła brytyjskie i indyjskie.

Podajemy do wiadomości naszych klientów, iż

## KSIĘGARNIA I DZIAŁ HURTOWY

INSTYTUTU WYDAWNICZEGO „NASZA KSIĘGARNIA“

mieści się obecnie w nowym lokalu przy ul. Sienkiewicza Nr 8

(dawnej gmach Filharmonii) 831

# Czy nie za dużo serdeczności?

## Nawet i wspaniałomyślność powinna mieć granice

**K**ALAWSK leży w pobliżu granicy polsko-niemieckiej. Zaledwie sześć kilometrów stąd płynie Nisa. Lubiąca Niewielkie miasteczko wciśnięte w kat zalesionego terenu, połączone jest z zapleczem torów kolejowych na Lignię. W płaszczynie prostokątnych ulic stoją parterowe zabudowania. Przy każdym domu ogródek. Mieszka tu już ponad dwa tysiące Polaków. Jest poczta, kościół, szkoła powszechna i, nieprawdopodobnie brudny hotel. Ale nie tylko to.

### Niedługo ostatni

W promieniu stu kilometrów znany jest Kalawsk, jako miejscowość, skąd odchodziła do okupacyjnej radzieckiej i angielskiej strefy największe transporty wysiedlonych z Polski Niemców. Ołbrzymi, przelokowy dworzec z wieloma torami posiada wszystkie ku temu warunki. Tu sformowane są grupy repatriacyjne nie tylko z obszarów Dolnego Śląska, ale i z Pomorza Zachodniego. Na przestrzeni jednego tylko 1946 roku przeszło przez Kalawsk ponad milion sześćset tysięcy ludzi. Kolejarka tu zaszczytne są dumni z tego. Zławsza chętnie opowiada o tym wycieczki za widawca stacji Malinowski. Pamięta on doskonale pierwszy transport i ma nadzieję wysłać już niedługo ostatni. Bo właśnie rozpoczął się przed trzema dniami dalszy etap pozbywania się Niemców. Przerwa spowodowana ostrymi mrozami trwała trzy miesiące. Ulicami Wrocławia, Opola, Kluczborka, Wałbrzycha i setek gęsto rozbudowanych dolnośląskich ośrodków fabrycznych przeciągają bezbarwne gromady. Akcja usuwania ich z Polski przebiega sprawnie. Kieruje nią pełnomocnik Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, inż. Józef Jaroszek. Jest niedziela 20 kwietnia.

### Polska wspaniałomyślność

Na dworcach w Kalawsku stoi długi sznur towarowych wagonów. Każdy z nich oznaczony jest numerem, wypisanym białą farbą. Na peronie i na torach ożywiony ruch. Tłum Niemców wygrywa się na słońcu. Pozostawiają im całkowitą swobodę. Korzystają też z niej w sposób jak najbardziej szeroki. Chodzą z wagonu do wagonu, śpią, jadą, myją się, góla. Dziewczyny uśmiechają się jaskrawo wymalowanymi wargami. Na ich twarzach nie widać śladów zmęczenia. Przydzieleni do ochrony transportu żołnierze są uprzejmi i na każde zapytanie Niemców odpowiadają im wyrozumiale i taktycznie. Warunki higieniczne są wspaniałe. Dość powiedzieć, że gdy wieczór stanęły wzdłuż wagonów, zarządzenie polskich władz repatriacyjnych, robotnicy pracowali całą noc, by w wczesnym rankiem uruchomić. A lśnią lekarstwa? Trudno nie pisać bez gorzkości. Nie w taki sposób wysiedlali Niemcy nas w okresie okupacji. Humanitaryzm Polaków przejawia się tutaj na każdym kroku. Dwóch lekarzy niemieckich i dwóch polskich bada z największą skrupulatnością każdego repatriowanego oddzielnie. Kobiety ciężarne, chorzy na grype,

**SPECJALNY WYSLANNIK „GŁOSU LUDU”**  
**Stanisław Babisiak**  
**PISE O AKCJI WYSIEDLANIA NIEMCÓW**

a nawet z wadą serca wylęczeni są netychmiast z transportu i wysyłani do szpitala. Usunięci zostaną oni z Polski dopiero po odzyskaniu zdrowia. Kobiety w sześć tygodni po rozwiązaniu. Jestem właśnie w tej izbie. Przed lekarzem Niemcem staje młody chłopak, Otto Braun. Decyzja bismis: może i chać. Lekarz polski jest jednak innego zdania. Badany ma stan podgorączkowy. Zaledwie parę kresek. Przekazany zostaje do szpitala. Wyjedźcie później.

Dla pomocy sanitarnej przydzielonych jest kilka pielęgniarek. Podręczna apteczka została zaopatrzona we wszystkie najbardziej potrzebne medykamenty. W dostatecznej ilości znajduje się tutaj jodyna i bandaże.

Idźmy dalej.

### Czy to nie przesada?

Czysto wybielona, duża sala. Wielkie, jasne okna pełne słońca. Na rozstawionych parapetach stoją kwiaty. W tym pokoju znajduje opiekę matka z dzieckiem. Siedem łóżek zasłane pościelą. Nieskazitelna biel prześcieradeł i poduszek. Wełniane koce. Gwar tu niesamowity. Placz dzieci i jęzgot mowy niemieckiej trwa dzień i noc, bez przerwy. Na obszernej kuchni gotuje się mleko. Dwie szklanki dziennie dostaje każde dziecko, które nie ukończyło trzech lat. Starsze i dorosli otrzymują kawę z cukrem na śniadanie i chleb. Poem pracownicy PUR z niemordowanym kierownikiem miejscowej placówki na czele, wydają repatriowanym suchy prowiant. Czy w ilości wystarczającej? Zadovolone twarze Niemców są tego najlepszym potwierdzeniem. Świadczą o tym zresztą i cyfry. Każdy nadchodzący do Kalawskiego transport otrzymuje tu jednorazowo 400 kg chleba, 20 kg cukru i 20 kg soli. A dalej po 75 kg tłuszczu i śledzi; w tej samej ilości makę i kaszę, a wreszcie po 6 litrów kawy i mleka.

Tak powinno być. Niewątpliwie. Ale czy nasze dzieci dostają mleko? Czy robotnicy dostają białą kawę z cukrem na śniadanie? — o tym musi się myśleć i to musi nasuwać dręczące pytania: czy nie przesadzili nasze władze w swej trosce o Niemców? Wiemy, że nie warto dawać powodu do krzyku różnym opiekunom Niemiec. Ale czy nie jesteśmy już za nadto ustępliwi?

Idę obok wagonów. Do niektórych z nich wchodzi do wnętrza. Wszędzie to samo: obrzytmie ilości worków, kufrow, skrzyń. Niemcom pozwolono za brać ze sobą cały osobisty dobytek. I tutaj znów koczają się w świadomości inne fakty i wydarzenia, diametralnie odmienne od postępowania niemieckich policjantów sprzed lat na terenie „Wartegau”. Tam Polaków wypędzano nocą na mroź z niewielkim węzłkiem

### Dlaczego chętnie by zostali

W transporcie 1.500 osób znajduje się kilku pastorów i 99 siostr zakonnych z klasztoru „Dobrego Pasterza”. Skończyły właśnie modlitwy. Przełożona ich Scherer Petry stwierdza:

— Wolalibyśmy pozostać nadal w Polsce. W ciągu dwu lat nie doznaliśmy żadnej od was krzywdy. Przy wysiedleniu dostaliśmy pozwolenie na zabranie do Niemiec książek i pamiątek. Jesteśmy z całym uznaniem dla waszego taktu.

Czy to zdanie było szczere? Trudno osądzić. Inne zakonne milczą. Niektóre z nich jedzą z apetytem śniadanie, które przyniesiono im do wagonu. Rozchodzi się przyjemny zapach kawy i świeżego pieczywa.

W składzie pociągu są i wozy sanitarne. Na oddzielnych składanych łóżkach leżą starcy i kobiety z dziećmi. Wygodnie tu i czysto. Dużo powietrza. Podchodzę do jednej starszki. Ma lat 63. Nazywa się Marta Margoth. Urodziła się i wychowała w Opolu. Mówi zarywającym się raz po raz głosem:

— Gdyby pozwolono pozostać, było by dobrze.

To wszystko. Nie ęci ją perspektywa najbliższej przyszłości w ojczyźnie, gdzie się znajdzie za niepełne pół godziny.

### Nie zrezygnowali

Ale są również inni. Zławsza młodzież. Wyrostki i dziewczęta. Patrzą i na mnie i na żołnierzy, z którymi rozmawiam na torze, złym i posępnym wzrokiem. Gdy oddalamy się od jednej z takich grup, dobiegają nas słowa:

— Wrócimy tu i tak niedługo. Szkoda jechać!

Na czym budują swe nadzieje — wiadomo. Na wynurzeniach Schuhmachera, na mowach Marshalla i brytyjskich jego kolegów.

Ale oto dochodzi godzina ósma. Następuje teraz odswiżenie. Motorowe rozpylacze są już przygotowane. Po trzydziestu ludzi z każdego wagonu udaje się kolejno na punkt dezynfekcyjny. Oddzielne są izby dla kobiet i oddzielne dla mężczyzn. Szum włączanego mechanizmu zagłusza rozmowy. Obsypane dokładnie proszkiem DDT grupy Niemców wychodzą znów na peron i udają się do wagonów. Po drodze strząsają z włosów biały puder. Ostatnie przygotowania trwają krótko. Sprawdzanie obecności, a potem chropawy zgrzyt zasuwanych drzwi. Wreszcie sygnał. Pociąg rusza spowity kłębam dymu. Jest godzina 10.15.

W godzinę później przejmują Niemców na malej stacji, po drugiej już stronie granicy misja radziecka dla spraw repatriacji.

Pociąg powróci do Kalawskiego za cztery dni. W międzyczasie pojedą dalsze transporty.

Pod wieczór 20 kwietnia, już po odejściu pierwszego transportu z repatrio-

wanymi Niemcami, przybyła do Kalawskiego specjalna misja radziecka z Drezna. W szeregach i serdecznej wymianie zdań delegowanych oficerów z pełnomocnikiem Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, inż. Jaroskiem uzgodnione zostały wszystkie szczegóły rozwijającej się akcji. Kiedy wyszliśmy z pokoju, była już noc. Na peron kalawskiego dworca wtaczał się nowy pociąg z drugim transportem Niemców z województwa dolnośląskiego. Jutro przyjadą dalsze... I tak dalej, aż Kalawsk opuści ostatni pociąg z ostatnimi Niemcami, opuszczającymi stary piastowski Śląsk.

## Maszyny Dannerera - okazy, których na świecie jest niewiele

Huta szkła technicznego w Jeleniej Górze, jest jedną tego rodzaju w Polsce. Produkuje ona szkło rurkowe ma, szynowym systemem, maszynami typu Dannerera, z dzienną produkcją, sięgającą około 1.800 kg rurek.

Rurki produkowane maszynowo odznacza się gładkością oraz tym, że są całkowicie jednolite.

Huta produkuje szkło techniczne: kolby, Erlenmiejery do odparzania, zlewki, cylindry miernicze, aparaty Kippa, naczynka wagowe. Nasze szkła laboratoryjne nie odpowiadają jeszcze jakością szkła Pyreksa, ze względu na brak boraksu, który jest bardzo trudno otrzymać z zagranicy.

Boraks chemiczny znajduje się jedynie w Tybecie i we Włoszech. Dewizy, ciężkość powojennej, przyczyniły się do tego, że mamy boraksu bardzo mało, co powoduje zmniejszenie możliwości produkcyjnych huty. Z tego względu druga maszyna Dannerera jest na razie nieczynna.

Trudności wynikające z braku tego środka chemicznego — boraksu — przyczyniły się do tego, że jednemu z naszych inżynierów, dyrektorowi Zjednoczenia ob. Pawłowi Schlieferowi udało się rozwiązać to zagadnienie, zastępując boraks w znacznej mierze białą cynkową oraz innymi krajowymi chemikaliami.

Oprócz rurek ampułkowych i wodowskazowych huta produkuje jeszcze rurki pompowe i talerzykowe dla „Heliosa” i „Osram”, jak również prełki do żarówek. Balonki zaś wykonuje huta szkła w Polonicy Zdroju tak, że całko-

## Z życia Partii

# III wojewódzka konferencja PPR w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

W Katowicach rozpoczęła obrady III doroczna wojewódzka konferencja PPR. Obrady toczą się w gmachu Filharmonii,

który w dniu tym przybrał szczególnie odświętną szatę. Na frontonie gmachu widnieją dwie wielkie szarfy — białe - czer-

wona i czerwona. Pod nimi napis powitalny. Przed wejściem na salę, w której toczą się obrady wielka tablica żałobna, na niej długa lista nazwisk tych, którzy w obronie demokracji polegli z rąk faszystowskich zbirów.

Wielka sala tonie w czerwieni. Na tle czerwieni wielki Orzeł Biały, pod nim portret tow. Wiesława. Zbierają się delegaci i zaproszeni goście — jest ich przeszło 500. Zwracają uwagę barwne stroje ludowe i mundury górników.

Konferencję zagalil i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, tow. Ochab, witając wstępnie delegację Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Powitanie to sala przyjmując oklaskami i okrzykami na cześć przyjaźni polsko-czechosłowackiej i klasy robotniczej Czechosłowacji. Następnie tow. Ochab powitał przedstawicieli bratniej PPS, co dało okazję zebraniem do manifestacji na cześć jednolitego frontu klasy robotniczej.

W dalszym ciągu tow. Ochab powitał przedstawicieli SL i SD. Następnie tow. Ochab wygłosił krótkie przemówienie wstępne, konferencję zaproponował tow. Szczęśniak, przewodniczącego CZZG, a na jego zastępcę, tow. Bęczaję, przewodniczącego OK ZZ, co zebrani zaakceptowali przez aklamację.

Tow. Szczęśniak, obejmując przewodnictwo powołał prezydium, w skład którego wszedł m. in.: członek KC PPR, minister przemysłu i handlu, tow. Hilary Minc, przedstawiciele KPCZ, tow. Ochab, wojewoda śląsko-dąbrowski, tow. Aleksander Zawadzki i inni.

Następnie rozpoczęły się powitalne przemówienia.

## Wielka kawałki bursztynu!

Wytwórnia w Gdańsku skarży się na brak surowca

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

Rybak polski, przeglądając wyniki każdego zarzucenia sieci, szuka w nich skrzętnie niewielkich kamyczków, do których podobne są odłamki bursztynu. Białki, poza wielkim bogactwem ryb, kryje w swych falach spore ilości bursztynu, z czego znany już był w starożytności.

Niestety, ilości wyłowionej z morza bursztynu są niewielkie. Również fale wyrzucają go dzisiaj skąpo i nawet w czasie największych burz, wyrzucają na plażki wybrzeża zaledwie rękę jego ilości. Są one obrzydliwie warstwą nalotów, zdeformowane pod wpływem długiego działania wody i nie zawsze nadają się do przerobki.

W Gdańsku istnieje, może jedyna w chwili obecnej w Polsce, wytwórnia wyrobów bursztynowych. Produkują się tu drobniutki galanterijne w rodzaju bransolet, brosz, naszyjników, spienek, guzików itd. Wytwórnia korzystając ze słabych tylko zakupów surowca i pozostałości pomieściłki, musi wykorzystywać wszystkie najdrobniejsze nawet odłamki bursztynu. Z odpadków tych powstają tak zwane hawajki, to jest koralce z bursztynu jeszcze nieociosanego, kasetki inkrustowane. Z większych brył powstają wspaniałe rzeźbione rzyżyczki i inne ozdoby o motywach roślinnych i zwierzęcych.

Równocześnie wytwórnia prowadzi dział produkcji metalowych, wykonywane one we własnym zakresie odlewy, walcowanie, tłoczenie, stempiowanie itd. srebrnych spinek, oprawek itp.

Zwykły kawałek bursztynu podlega najrozmaitszym fazom obróbki. Praca jest tu precyzyjna i wymaga wielkiego natężenia uwagi. Wykonują ją przeważnie kobiety i młodzi chłopcy.

Pierwsze stadium — to ociosywanie przy pomocy ostrza, osadzonego na długim trzonku. Przy najmniejszej niuważa można urazić palec przytrzymujący kawałek bursztynu. Ociosany półbrykąt idzie na mechaniczne świderki, gdzie boruje się dziurki dla przyszłego paciorka. Następnie przy pomocy ost-

rych nożyków na miniaturowych tokarkach z odciska powstaje owalna kulka, która posmarowana „szlamkredą” i skażonym spirytusem nabiera pięknego połysku i właściwego koloru.

Ponieważ bursztyn spotykany jest w conajmniej 300 odcieniach, jak nas informuje kierownik wytwórni, stary specjalista, Wajsburg, koralce przygotowane pojedynczo muszą przechodzić przez sortownicę, gdzie znajdują miejsce swojego właściwego przeznaczenia.

Plaskie kawałki bursztynu są oczyszczane na szlifierkach. Cichy ich warokt imię cisze hali, w której zasiadły, ublelone jak we mlynie kobiety. Urządzenia wentylacyjne, stworzone dla każdej szlifierki i osobna, nie nadająca pochłaniać całkowicie pyłu, roznoszącego zapach palonej żywy. Oczyszczony bursztyn nabiera wspaniałej złotej barwy, którą zamaga czasami uwieczniona od lat tęsący mucha z rozłożonymi skrzydełkami, mrówka lub złośliwy pajak-grabiecza.

Największą trudność w rozwoju wytwórni stanowi brak surowca, warsztaty chałupnicze wykupują go niemal całkowicie od rybaków, mimo że my rów-

## Ogólnopolski zjazd Tow. Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej

W Warszawie, w siedzibie Komitetu Słowiańskiego przy ul. Stalina 24, odbył się ogólnopolski zjazd przesyłow, sekretarzy i działaczy poszczególnych oddziałów Towarzystwa. Zjazdowi przewodniczył wiceprezes Zarządu Głównego, dyr. Bida, który wygłosił referat o założeniach ideologicznych Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej. Referat o zadaniach organizacyjnych, omówił — sekretarz generalny Towarzystwa — ob. Z. Sobierańska.

Ze sprawozdań poszczególnych oddzia-

ków wynika, że idea przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej najeżybciej upowszechniła się w Warszawie i na terenie Śląska, gdzie robotnicy i górnicy masowo manifestują swój udział w pracach wszystkich organizacji słowiańskich. W Warszawie powołany w początkach marca br. nowy zarząd Oddziału Stołecznego, podniósł stan organizacji w ciągu jednego miesiąca z liczby 213 członków do 7867. Oddział organizuje kurs języka serbochorwackiego i poranki muzyki jugosłowiańskiej.

## „Pierworodna” Państw. Fabryki Obrabiarek

zabłytnie na Targach Poznańskich

We Wrocławskiej Fabryce Obrabiarek wra praca. 31 maja, zgodnie z planem, ma nastąpić oddanie do użytku

## Z miast i wsi

**NOWY ZAKŁAD PRACY**  
 We Wrocławiu została uruchomiona nowa cegielnia mechaniczna na Swojcu. Produkuje ona cegły białe, produkcja dzienna wynosić będzie 17 tys. cegieł dziennie.

**TYGRYSY Z BUCHENWALDU**  
**WRÓCIŁY DO KRAJU**  
 Wraz z transportem repatriantów, który przybył ostatnio do Dziedzic wrocław do kraju orkiestra, która zorganizowała się jeszcze w Buchenwaldzie pod kierownictwem E. Towarnickiego i baturownictwem J. Wochnicka. Po wyzwoleniu orkiestra odbyła tournée po całych Niemczech, biorąc udział we wszystkich uroczystościach, organizowanych przez b. leńców wszelkich narodowości.

**ALBO KARY ZA MAŁE.**  
**ALBO BEZCZELNOŚĆ ZA DUŻĄ**  
 Szerok kupców Łodał zostało znów ukaranych grzywnami w wysokości od 8 tys. do 16 tys. zł za nieujawnianie cen.

**PRZEWOZNIENIE DOMÓW — PRACA CIEŻKA, TERAZ ODPÓCZNA**  
 Na polecenie olsztyńskiej Delegatury Komisji Specjalnej aresztowano Z. Kowackiego i Z. Woliczkiego, którzy materiały z rozbiórki domów w Olsztynie przewoźili do Polski centralnie.

**EPIDEMIA WSIEKLIWY**  
 W województwo pomorskie, podobnie, jak lubelskie, nawiedziła plaga wsiekliwicy u psów.

**ZMIERZCH „CZARNEGO RYNKU”**  
 Władze administracji publicznej w Katowicach przystąpiły do likwidacji tzw. „landety”, która jest siedliskiem nielegalnego handlu i przestępstw. W wyniku obawy zatrzymano przeszło sto osób, trudniących się nielegalnym handlem, lub łazikujących bez pracy.

**WSZY ZARAZAJĄ, WSZY ZAPOBIEGAJĄ**  
 W powiecie opoczyńskim wybuchła w tych dniach mała lokalna epidemia tyfusu plamistego, którą spowodował zawsze handlarz świń, zarazając sześć osób. Dzięki wielkiej energii władz sanitarnych epidemii zlikwidowano szybko. 300 osobom zabezpieczono natychmiast szczepionkę Weigla, produkowaną, jak wiadomo, z wszy.

pierwszych pięciu obrabiarek, wyprodukowanych w fabryce. Jedną z nich jest już całkowicie gotowa, czeka tylko na załadunek. Wykończono ją przed termi- nem, by na Targach Poznańskich godnie mogła reprezentować produkcję Państwowej Fabryki Obrabiarek. Fakt ten jest bez wątpienia bardzo poważnym osiągnięciem pracowników fabryki.

Obrabiarka ta, tzw. „pila ramowa”, przeznaczona do cięcia metali o maksymalnej średnicy 300 mm, mająca napęd mechaniczny i hydrauliczny, jest pierwszą z serii 40 obrabiarek tego typu, które mają być wyprodukowane do końca br.

Kiedy zwiedzamy hale fabryczne, robotnicy z dumą mówią o tym wielkim, dla nich wydarzeniu. Bo dotychczas ta bryka nastawiona była przede wszystkim na odbudowę i remont spalonych maszyn. Zadanie to nie było łatwe. Brak jakichkolwiek narzędzi i prymitywne warunki pracy w nieopalonych i zniszczonych halach, gdzie niejednokrotnie mróz dochodził do kilkunastu stopni poniżej zera, wymagały od robotnika daleko idących wyrzeczeń i poświęceń. Wyremontowanie w tym ciężkim okresie (od września ub. r.) 30 spalonych obrabiarek i 25 innych maszyn jest dowodem, że robotnik dolnośląski potrafi osiągnąć na wysokości zadania.

Szczególnie w ostatnich dniach, przed zakończeniem prac montażowych pierwszej obrabiarki, pracownicy działu montażowego i mechanicznego poświęcając wszystkie wolne godziny, a niejednokrotnie jak np. brygadziści Rewliński czy tokarz Domański rezygnowali ze snu, byle tylko maszyna na czas była gotowa.

Odbudowa wkręca obecnie w stadium końcowe. Tym nie mniej normalną, serijną produkcję zacząć będzie można dopiero pod koniec br. tzn. z chwilą, gdy czynnych będzie przynajmniej 100 maszyn. Dla fabryki termin ten jest tym bardziej istotny, że dopiero serijna produkcja umożliwi spłatę kredytu, który pochłonięła odbudowa tej bryki, a suma ta jest poważna, wynosi ona 56 milionów złotych.

Biuro Konstrukcyjne opracowuje dalsze typy poszukiwanych obecnie obrabiarek. Do realizowanych już konstrukcji należy strugarka poprzeczna 4 ZAA o skoku 800 mm, a w opracowaniu jest wiertarka kolumnowa o maksymalnej średnicy wiertła 60 mm. (M)

# GŁOS WYBRZEŻA

## Gospodarka komunalna czeka

### Udział miast portowych w gospodarce morskiej

Wszystkie miasta portowe Polski ucierniały w czasie wojny. W Gdańsku objęliśmy szkielety wypalonych domostw, złom maszynowy i narzędziowy przedsiębiorstw. To samo działo się w Szczecinie, Kołobrzegu, Bibliagu i częściowo w Gdyni. Majątek komunalny wszędzie został zdewastowany prawie w 100 proc. Uległy również zniszczeniu całkowitemu, lub znacznym ograniczeniom wszelkie inne miejskie źródła dochodów.

Ogrom zniszczeń wpłynął ujemnie na tempo odbudowy i rozwoju tych miast. Od początku mogliśmy mu przeciwstawić, przy znikomych środkach materialnych nieomal że jedynie entuzjazm pracy.

#### POSZUKIWANIA NOWYCH ŹRÓDEŁ DOCHODU

Dlatego nasze miasta portowe ciągle borykają się z olbrzymimi trudnościami

finansowymi. Przy układaniu budżetów zarządy miejskie nadal liczą na znaczne subwencje państwowe. Bez nich nie dałoby się na razie rozwiązać zagadnienia budownictwa mieszkaniowego, szkolnictwa, zdrowotności i opieki społecznej.

W obliczu tych trudności Miejskie Rady Narodowe, coraz częściej spoglądają w stronę portów, snując przeróżne projekty stworzenia sztucznych kanałów, którymi do kas miejskich popłynęłyby źródła nowych dochodów.

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni proponowano opanowanie rybołówstwa morską, obrótów towarowych portu, przejęcie łuszczenia ryżu itd.

Chwila obecna, ze względu na konieczność realizacji portów, jest najstosowniejszą dla postawienia zagadnienia potrzeb miast i źródeł ich zaspokojenia. Pamiętać przy tym należy, że między miastem

i portem istnieje ścisła współzależność. Aby móc się normalnie rozwijać, porty potrzebują ze strony miasta wielostronnej pomocy.

#### UDZIAŁ W PRACY NA MORZU

Rozpatrując możliwości zarobkowania naszych miast portowych na odcinku eksploatacji morza i portów, można ustalić z grubsza następujące wytyczne: 1) bezpośredni udział w eksploatacji portów, w żegludzie i rybołówstwie morskim w charakterze przedsiębiorcy i 2) udział pośredni w postaci wpływów od przedsiębiorstw pracujących na terenie portów i ze strony samego portu na rzecz miasta.

Jeśli chodzi o udział miast w bezpośredniej eksploatacji portów i w żegludzie dalekomorskiej, to jest on na razie problematyczny ze względu na brak funduszy potrzebnych na inwestycje. Miasta mogłyby się zainteresować jednym z najważniejszych elementów pracy portowej — magazynami, lecz brak funduszy inwestycyjnych uniemożliwia ten projekt. Brak funduszy inwestycyjnych uniemożliwia również udział miast portowych w obsłudze rybołówstwa morską.

#### PORTY POWINNY PRZYJŚĆ MIASTOM Z POMOCĄ

Pozostaje więc problem udziału gospodarki miejskiej w dochodach portu i przedsiębiorstw portowych.

Czy udział ten jest usprawiedliwiony, wykaże analiza wartości usług, oddawanych ze strony miast portowych.

Otóż gospodarka komunalna ponosi

dość duże ciężary na rzecz portu. Przed wszystkim miasto zaopatruje pracujących w porcie w mieszkania. Miasto dostarcza pomieszczenia i dla przedsiębiorstw portowych, lokali handlowych dla wszystkich dziedzin życia gospodarstwa, związanego z ruchem w portach.

Obecne komorne nie jest ekwiwalentem. Pobierane komorne nie jest w stanie pokryć nawet kosztów amortyzacji domów. Prowadzi to do powolnego niszczenia kapitału gospodarki miejskiej. Miasta obsługują porty pod względem komunikacji, organizują lecnicztwo ludności pracującej w porcie, szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe, dostarczając następnie fachowców dla pracy portowej. Miasta częściowo obsługują również ludzi przybywających do portu z kraju i zagranicy, ponosząc jakby wydatki reprezentacyjne.

Wobec wielkiej ilości i różnorodności usług oddawanych portom, miasta starają się przerzucić część kosztów na porty. Ze względu na wzajemną współzależność miast i portów, sfery portowe nie powinny się uchylać od zaspokojenia słusnych żądań miast.

Zakres i formy udziału miast portowych w dochodach z eksploatacji portów, mogą stanowić natomiast przedmiot dyskusji.

Jog.

## Kronika Wybrzeża

### POSIEDZENIE MRN W SOPOCIE

W dniu 21 kwietnia br. odbyło się w Sopocie posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

W toku obrad po sprawie zdania prez. miasta Wierzbickiego, omówiono sprawę w sprawie zazielenienia miasta przygotowań do budowy pawilonów M.T.G., oświetlenia go ze śmieci oraz oświetlenia. Poza tym Rada Miejska postanowiła zwrócić się do Rady Ministrów o zatwierdzenie praw uzdrowiskowych dla miasta Sopotu.

### STRATY W ROLNICTWIE

Rolnictwo woj. gdańskiego doznało na jesieni ub. roku i podczas zimy poważnych strat.

Jesienią został zniszczony bardzo poważny procent zeszłorocznych plonów, a podczas zimy wymarły oziminy i sadzonki ziemniaczane. Straty w pszenicy sięgają 30 proc., w życie około 40 proc., rzepak i jęczmień wymarły doszczętnie, ziemniaki zaś uległy zniszczeniu średnio w 25 proc.

### PREMIERA „MEDOR” W SOPOCIE

Teatr Aktorów woj. gdańskiego, który przed kilku dniami wystąpił w Gdyni z bardzo udaną premierą sztuki Sardou „Madame Sans Gene” w dn. 23 bm. wyślawił w Sopocie sztukę Malina „Medor” w przekładzie Perzyskiego. Udział wzięli Jarszewski, Romanowska, Zastryżńska, Karwicz i Nowak. Reżyseria Wandy Jarszewskiej.

### DO DANII NA WYWCZASY LECZNICZE

W dniu 29 bm. z portu gdańskiego na statku S/S „Sobieski” odpłynęło do Danii pierwszy transport 1.000 dzieci polskich na dożywanie i lecznicze wywczasy. Następnym transportem w liczbie 500 odpłynęło w pierwszych dniach czerwca br. Udział w nim weźmie 300 dzieci z terenów, dotkniętych powodzią i 200 z Górnego Śląska.

### ROBUDOWA DWORCA KOLEJOWEGO W SOPOCIE

Sprawa odbudowy dworca kolejowego w Sopocie przez długi czas nie mogła ruszyć z miejsca. Trwał spór o kompetencje między Zarządem Miejskim a koleją, budynek zaś dworcowy pozostawał nieodbudowany. W chwili obecnej władze kolejowe przejęły inicjatywę w swoje ręce, rozpoczynając intensywne roboty murarskie.

### SOK POMIDOROWY NA KARTKI

Wojewódzki Wydział Apropozycji i Handlu zawiadamia, że posiada pewne ilości soku pomidorowego dla rozdania między posiadaczy I kategorii kart żywnościowych. Zakłady pracy, chcąc się ubiegać o przydział, winny wnieść po daniu wraz z listą imienną pracowników do Wojewódzkiego Wydziału Apropozycji i Handlu, Gdańsk, Okopowa 5, pokój nr 3, w terminie do dnia 1.5.1947 r.



## Przed reorganizacją przemysłu rybnego

### Gdynia ośrodkiem dyspozycyjnym

W ramach reorganizacji przemysłu państwowego nastąpić wkrótce i reorganizacja konserwowego przemysłu rybnego. Dotychczas przemysł państwowy był połączony w zjednoczenia terenowe. Obecnie rozpatrywana jest sprawa przejścia na zjednoczenia branżowe.

Przemysł konserwowy rozdzielony zostanie na trzy odrębne zjednoczenia: przemysł mięsny, przemysł owocowo-warzywny i konserwowy przemysłu rybnego. Siedziba zarządu przemysłu rybnego będzie znajdowała się w Gdyni. Na skutek tej reorganizacji uzyska się znaczną oszczędność w wydatkach administracyjnych. Około 20 proc. personelu administracyjnego przejdzie do innych działów wpracy.

Według postanowienia Prezydium Rady Ministrów przemysł rybną, łącznie ze wszystkimi zakładami przemysłu spożywczego, przechodzi do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W chwili obecnej przemysł rybną Wybrzeża dysponuje 10 większymi fabrykami konserw rybnych, rozlokowanymi, jak następuje: dwie w Szczecinie, cztery w Gdyni, i po jednej fabryce w Koszalinie, Uście, Łabie i Gdańsku.

Należy podkreślić, że reorganizacja nadal zachowuje dwoistość ośrodków dystrybucyjnych w przemyśle rybnym. Z jednej strony przemysł ten będzie pod-

legał Ministerstwu Przemysłu, zaś przez swój związek z rybołówstwem morskim będzie również podlegał Ministerstwu Żegludki. Ze względu na wielkie znaczenie przemysłu rybnego dla rozwoju rybołówstwa morską, należy poważnie zbadać możliwości zsekondowania dyspozycji w jednym resorcie.

## W przeddzień Międzynarodowych Targów

### przygotowanie terenów w Sopocie

W dniu 16 bm. członek Rady Nadzorczej Międzynarodowych Targów Gdańskich, prezydent miasta Sopotu, ob. Wierzbicki, zwołał konferencję architektów i rzeczników w celu rozplanowania terenów, oddanych pod Targi w Sopocie. Na terenach tych ma być skoncentrowany przemysł artystyczny i sztuki ludowej.

Na konferencji omawiano komasację terenów targowych, które dotychczas podzielone były na trzy części. W rezultacie ustalono, że granice terenów będą obejmowały w rejonie moła ul. Rokossowskiego, Jadwigi i Morską, z wyłączeniem budowli, niezajętych dla celów MTG. Teren na ul. Powstańców obejmie przestrzeń od pawilonu Piwowarskiego do zachodniego skrzydła domu Kuracyjnego. Granicę terenu od północy stanowią resztki istniejącego tam pawilonu, od wschodu ul. Rokossowskiego

do Grunwaldzkiej. Na terenie przybrzeżnym powstanie również pawilon MTG.

Pawilony instytucji i firm powstaną na przeciwnym terenie. Oba te tereny będą połączone ze sobą ścieżką przez wstrzymanie ruchu kołowego na tym odcinku ulki i z zachowaniem jedynie przejazdu dla pieszych.

Na terenach Targów w Sopocie wykonano już roboty niwelacyjne. Wykonano je miasto we własnym zakresie, otrzymując na ten cel odpowiednie kredyty. W końcu bieżącego miesiąca podjęte zostaną prace budowlane, które będą prowadzone w szybkim tempie.

W związku z zapoczątkowaniem prac budowlanych i remontowych na wszystkich terenach, przeznaczonych na Międzynarodowe Targi Gdańskie, zarząd MTG otrzymał kredyty w wysokości 48 mil. złotych, których właściwie rozplanowanie znajduje się w toku rozpracowywania.

## O właściwą rozbudowę ośrodków

### handlu zagranicznego

Podobnie jak w wielu innych dziedzinach naszego życia gospodarczego, plan trzynastoletni przewidywał stały wzrost obrotów handlowych z zagranicą. Już w roku ubiegłym, tak samo jak przed wojną, większa część, bo 70 proc. całego handlu zagranicznego, przeszła drogą morską przez nasze porty. Na ogólną sumę 575 mil. dolarów, na którą to sumę szacuje się nasz obrót z zagranicą w roku ubiegłym, wartość towarów, które przeszły przez porty, sięgła 410 mil. dolarów. Przypuszczać należy, że w przyszłości stosunek ten nie ulegnie dużym odchyleniom.

Większość przeładunków portowych przewidziano w planie. Widoczny jest tu stały wzrost obrotów do 24,5 mil. w roku 1949.

Porty nasze już przed wojną nabierały charakteru portów handlowych. Koncentrował się w nich import towarów spożywczych, surowców, chemikaliów, samochodów i motocykli, maszyn, galanerii, artykułów technicznych itd. Równocześnie z rozwojem portów postępował przemysł taki, jak: palarnie, paczkarnie, łuszczenie, krajalnie, dojrzałwalne owoców, oczyszczalnie i pakowne oraz przemysł tłuszczowy, ryżowy, wa rzywno-owocowy, konserwowy itd. Na eksport pracowały przedsiębiorstwa, związane z dziedziną ziemiopłodów, nawozów sztucznych, z drzewem i wyrobami drzewnymi oraz cała masa innych aż po przedsiębiorstwa transportowe. Przeszło 130 firm zainteresowanych było w handlu zagranicznym, pomijając już firmy spedycyjne, domy handlowe i składy warrantowe.

Obecnie stojmy przed koniecznością pełnej rozbudowy ośrodków handlu portowego we wszystkich jego dziedzinach. Przemysł państwowy i częściowo spółdzielczy są dzisiaj głównymi producentami towarów eksportowych, oraz odbiorcami surowców i towarów importowanych. Podobnie również handel państwowy i spółdzielczy są odbiorcami towarów konsumpcyjnych, pochodzących z importu.

Zarówno eksport, jak import wymagają przesiedlenia do portów ośrodków dyspozycyjnych. Szczególnie uwidatnia się to przy tych towarach eksportowanych, które muszą być wysyłane w stanie odpowiednio wysokim gatunkowo. Jeśli

chodzi o towary importowane, konieczny jest tu racjonalny ich rozdział.

Proces przesiedlenia ośrodków dyspozycyjnych handlu zagranicznego do portów powinien odbywać się systematycznie w ramach planu. Konieczny jest tu bowiem stały wkład, aby koncentracja ta odbywała się według wytycznych racjonalnej gospodarki.

Spawacz Czaczaj zaniechał swój sprzęt spawalniczy, głównie gumowe węże, które przechwał z dnia 22 na 23 grudnia na gorącym kotle, na skutek czego wąż gumowy przepalił się.

Krytycznego dnia 23 grudnia Czaczaj właściwie samowolnie bez opowiadania się swemu przełożonemu, tj. inż. Lukomskiemu, przystąpił do spawania.

Kiedy spawacz Czaczaj latał dziurę w drugim miejscu, niefachowe przewoźnicze złączenia węża zawiodło i wydo byłający się pod ciśnieniem acetylen, natrafiając na nagrzane miejsce, zapalił się ogromnym płomieniem, który objął baloty znajdujące się w odległości półtora metrowej.

GASNICZE BYŁY NIECZYNNE Pracownicy „Społem” usiłowali wprowadzić zlokalizować ogień, ale gasnice w większości nie działały.

Przybyła na miejsce pożaru zawodowa straż pożarna, również nie mogła przystąpić do akcji ratunkowej, ponieważ hydrant nie działał.

Fakt zaniechania sprzętu ratownicze-

## Traktory ruszyły w teren

### Rozpoczął się siew w woj. gdańskim

Po długich przygotowaniach akcja siewna na terenie województwa gdańskiego już się rozpoczęła. Traktory po poważnych remontach ruszyły do orki w powiecie lęborskim i kwidzińskim.

Na Żuławach, ze względu na niepełne jeszcze obesznicie pól, akcja siewna napotyka na trudności. Jednakże w dniach najbliższych należy oczekiwać bardziej sprzyjających dla siewu warunków. W innych powiatach czynione są ostatnie gorączkowe przygotowania.

Równocześnie prowadzi się rozdział zboża wśród rolników. Zboże od pewnego już czasu leżało w zbiornicach powiatowych, lecz rozdział opóźnił się z powodu braku blankietów skryptów dłużnych. Ogólnie rolnikom przydzielili się 4.000 ton ziół i nasion oraz 10.000 ton ziemniaków. Przygotowania do rozdziału są dzisiaj ukończone całkowicie. Sporządzono więc rozdziałniuki, które opracowane zostały już wcześniej przy współudziale czynnika społecznego.

Równocześnie rozpoczęto akcję pomocy rolnikom na ziemiach dawnych województwa gdańskiego. Rolnicy otrzymali kredyty na zakup nasion w wysokości ogólnej 6 milionów zł i nawozów sztucznych na sumę 2 miliony zł.

Właściwego i cejowego rozdziału kredytów dopiłowali powiatowe Komisje Siewne, w których skład wchodzi przedstawiciele instytucji kredytowych, Rady Narodowej, Starostwa i partii politycznych. Kredyty te przyznano na okres 9 miesięcy.

Na terenie całego województwa działa również powołana przez Samopomoc Chłopską, tzw. pomoc sąsiedzka. Korzystają z niej wszyscy gospodarze, którzy nie dysponują dostateczną ilością własnego sprzętazu. Pierwszeństwo mają tu repatrianci, gospodarstwa, powstałe z reformy rolnej, gospodarstwa zniszczone przez wojnę oraz gospodarstwa byłych wojskowych i ich rodzin.

Celem zwiększenia stanu nasion i sadzonek dla wiosennej akcji siewnej, przeprowadza się

obecnie energiczne ich ściąganie na podstawie pożyczek, danych rolnikom w latach ubiegłych na skrypty dłużne. Rolnicy, rozumiejąc powagę chwili, ustosunkowują się przychylnie do wydawanych zarządzeń.

W ciągu najbliższych dwóch dni do pracy ruszy ekipa 140 traktorów. Zaopatruje je w paliwo Centrala Produktów Naftowych, która dostarczając terminowo materiały pędne, ułatwia sprawne przeprowadzenie akcji.

## Z naszych portów

### ZBOŻE DLA AKCJI SIEWNEJ Z DANII

Z Danii przybyły do naszych portów dwa statki z jęczmieniem i owsem, przeznaczonym dla celów akcji siewnej. Zboże przywiozły statki: „SWARTNES” o około 1.000 ton i „Lindhag” o około 2.000 ton.

### WYDOBYWANIE STATKÓW Z BASENÓW PORTOWYCH

W tych dniach ekipa ratownicza Marynarki Radzieckiej wydobyla w Gdyni przy Nabrzeżu Śląskim poniemiecki towarowiec o pojemności około 3000 ton. Wydobyty statek został zatopiony przez Niemców podczas opuszczania portu gdańskiego.

### LICZBA ZATRUDNIONYCH MARYNARZY POWIEKSZY SIĘ

Związek Marynarzy Handlowych liczy w chwili obecnej około 1.500 CZŁONKÓW. Polskie statki handlowe zatrudniają z tej liczby na razie około 800 osób. Pozostała część niecierpliwie oczekuje na przybycie 19 jednostek handlowych, przekazywanych nam przez władze radzieckie. Po przybyciu tych jednostek i po ich uruchomieniu zostaną zatrudnieni prawie wszyscy członkowie Związku Zawodowego Marynarzy.

### SKŁADU AMUNICJI U UJŚCIA WIŚŁY

Nurkowie, pracujący w naszych portach, stwierdzili istnienie na dnie morza u ujścia Wiśły olbrzymiego SKŁADU AMUNICJI zatopionej przez Niemców podczas ucieczki z Gdańska. W ub. r. dwaj nurkowie, którzy manipulowali pod wodą przy znalezionej amunicji zostali rozerwani.

### M/S „BATORY” W DRODZE DO SOUTHAMPTON

Według ostatnich otrzymanych wiadomości m/s „Batory”, który 18 bm. o godz. 5 po południu wyszedł z Nowego Jorku, znajduje się w drodze do Southampton. Zawinie on tam 26 bm., do Kopenhagi 28 bm., a do Gdyni powinien przybyć 29 bm. M/S „Batory” przywozi z Nowego Jorku 834 pasażerów.

### REPATRIANCI Z ANGLII

21 bm. wszedł do portu gdańskiego brytyjski statek „Easter Prince”, który przywiózł na pokładzie 1.803 REPATRIANTÓW cywilnych z Anglii.

### GŁOS WYBRZEŻA

Adres Redakcji  
GDANSK, ul. Jana z Kolna 7  
Tel. 42-472  
GDYNIA, ul. Świętojańska 9  
Tel. 22-465

## Z TEATROWI KIN

### TEATRY

AKTORÓW — Gdynia, Skwer Kosciuszki 12, godz. 19.30 — komedia Sardou „Madame Sans Gene”.

AKTORÓW — Sopot, Rokossowskie go 41, godz. 19.30 — premiera komedii Malin „Medor” w reżyserii W. Jarszewskiej.

MIĘJSKI — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16 — godz. 19.30 „Ludzie są ludźmi” w reżyserii I. Galla.

### REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa” — Jaśnie pan sofer. „Atlantic” — Siedmiu śmiałych. „Dom Marynarki Wojennej” — Znachor.

GRABÓWEK — „Fala” — Zakłeta narzeczona.

CHYLONIA — „Promień” — Klatka słowicza.

SOPOT — „Bałtyk” — Pontcarral. „Polonia” — Ostatnia szansa.

OLIWA — „Polonia” — Klatka słowicza.

WRZESZCZ — „Kapitol” — Rywal jego Królewskiej Mości.

WRZESZCZ — „Bajka” — Zakazane piosenki.

GDANSK — „Światowid” — Dzieci kapitana Granta.

ŚLUPSK — „Polonia” — Romans pajaca.

TCZEW — „Wisła” — Piętnastoletni kapitan.

LEBORK — „Fregata” — Twardzi ludzie.

PUCK — „Mewa” — Nieuchwytny Smith.

WEJHEROWO — „Świt” — Wielki przełom.

### WYSTAWY

Wystawa Starych Sztichów w Gdańsku, Oddział Gdańskiego ZPAP, otwarta codziennie w Salonie Upowszechnienia Sztuki, Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 15.

Zbiiorowa wystawa obrazów Wł. Lama, otwarta jest codziennie w lokalu „Rytm” w Gdyni, ul. 10 Lutego 15.

Wystawa reprodukcji malarstwa francuskiego XIX i XX w. otwarta jest codziennie od 10—14 w salonie Upowszechnienia Sztuki w Sopocie, ul. Rokossowskiego 54.

## „TRYBUNA WOLNOŚCI”

organ KC PPR

# Mimo późnej wiosny kampania siewna zapowiada się nieźle

## Mamy już 6 milionów sztuk nierogacizny

(Z konferencji prasowej w Ministerstwie Rolnictwa)

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się wczoraj konferencja prasowa, poświęcona aktualnym zagadnieniom gospodarstwa wiejskiego w Polsce.

Konferencję zajął minister ob. DĄBKOCIOŁ, przedstawiając w krótkim zarysie zadania odbudowy rolnictwa i przebudowy ustroju rolnego w Polsce. Głównym zadaniem w chwili obecnej, jest zwiększenie wydajności produkcji rolnej we wszystkich jej dziedzinach, musimy bowiem w jak najkrótszym okresie odrobić zaciąg polskiego rolnictwa. Szczególnie ważnym zadaniem, jest zmniejszenie najbardziej dochodowych gałęzi pracy rolniczej, jak uprawa roślin przemysłowych (buraki cukrowe, rośliny oleiste, włókniście), sadownictwo i hodowla. Najważniejszymi środkami, wiodącymi do tego celu są: odpowiednie wyposażenie techniczne rolnictwa (motory zaciąg i umaszynowanie) i rejonizacja kultury rolnej w zależności od warunków gleby i klimatu.

Duże znaczenie, Min. Rolnictwa przywiązuje do sprawy oświaty rolniczej, której rozpowszechnienie pozwoli podnieść poziom kulturalny i techniczny gospodarstw chłopskich do poziomu wysokiemu wymaganiom współczesnym. W tym celu wprowadza się obowiązkowe kształcenie młodzieży wiejskiej w szkołach rolniczych i przysposobieniu rolniczo-wiosnowym.

**POMOC DLA NOWYCH GOSPODARSTW CHŁOPSKICH**  
Akcją dużej wagi jest udzielenie pomocy w zagospodarowaniu się nowo utworzonym gospodarstwom, zawiązaniu im swego powstania reformie rolnej. Dla okazania tej pomocy zostaną użyte wpływy i opłaty za nadziały ziemi z parcelacji, ściągane obecnie przez Państwowy Fundusz Ziemi od gospodarstw upelnorolnionych na mocy reformy rolnej. Z tego tytułu Fundusz Ziemi spodziewa się w krótkim okresie czasu, uzyskać około 50 miliardów złotych (ogólna suma należności sięga około 200 miliardów złotych, ale wypływa ona w całości w ciągu długiego okresu czasu).

W chwili obecnej należności za ziemię z parcelacji są ściągane na wyjątkowo korzystnych warunkach: do dnia 30 czerwca br. można je spłacać po tysiąc złotych za każdy kwintal żyta, należnego do Funduszu Ziemi. Po tym terminie wpłaty będą przyjmowane tylko według wolnorynkowej ceny żyta. Ci więc, którzy wpłacają obecnie, zyskają na tym co najmniej połowę ceny zboża.

**POTRZEBA MELIORACJI**  
Z kolei min. DĄBKOCIOŁ wskazał na duże znaczenie przeprowadzanej obecnie akcji wsi do ksiąg hipotecznych tytułów własności na ziemię nadaną z tytułu reformy rolnej. Akcja na Ziemiach Dawnych dobiega już końca. Największe nasilenie akcji zahipotecowania mamy obecnie na Ziemiach Odzyskanych.

Wreszcie specjalnie wielką wagę Min. Rol. i Ref. Rol. przywiązuje do sprawy melioracji w Polsce. Jesteśmy pod tym względem krajem bardzo zaościanym i za brak melioracji płacimy obecnie wielkie daniny żywiołowym klęskom i powodziom, które wyrządzają naszemu rolnictwu miliardowe straty.

**SKUTKI CIĘŻKIEJ ZIMY**  
Dyr. PAJĄK omówił zagadnienia, związane z tegoroczną akcją zasiewów wiosennych. Ubiegła zima przyniosła duże straty naszemu rolnictwu. Wskutek mrozów wginęły znaczne obszary zasiewów ozimych. Straty te wynoszą dla rzepaku około 40 proc., dla pszenicy około 25 proc. i dla żyta około 18 proc. Duże straty wynikły również wskutek zamrznięcia ziemniaków do sadzenia oraz wskutek zahamowania dostaw z zagranicy traktorów, koni i materiału siewnego.

**WYDAWCA:**  
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej  
**Redaguje:**  
Komitet Redakcyjny  
**Redakcja przyjmuje:**  
Redaktor Naczelny od godz. 15-16  
Sekretarz Redakcji " " 10-11  
**Telefony:**  
Redaktor Naczelny 86-645  
Sekretarz Redakcji 88-228  
Kier. działów 88-225  
**ADMINISTRACJA**  
czynna od godz.: 8-16  
**Telefony:** 88-227  
Konto P.K.O. w Warszawie 1-1090  
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749  
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101  
**PRENUMERATA**  
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową  
**CENY OGŁOSZEŃ**  
1 mm x 1 esp. w tekście " 80.—  
1 mm x 1 esp. za tekstem " 50.—  
Nekrologi: do 50 mm " 50.—  
od 50 do 100 mm " 60.—  
powyżej 100 mm " 80.—  
Ogłoszenia drobne za wyraz " 20.—  
Poszukiwanie rodzin i pracy " 5.—  
minimum 10 słów,  
maksimum 40 słów.  
Opisowe: 1 mm x 1 esp. " 120.—  
W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 25%.  
**Adres Redakcji i Administracji**  
Warszawa, ul. Smolna 12

nego. Opóźnienie tych dostaw bardzo utrudnia akcję siewną, szczególnie, że i sama wiosna jest o 3 tygodnie opóźniona.

Znane są również skutki powodzi tegorocznej, która na dużych terenach opóźnia siew wiosenny.

**WIĘCEJ KONI, TRAKTORÓW I NAWOZÓW**  
Ale mimo to akcja siewna przebiega obecnie w lepszych warunkach, niż w 1946 roku. Siła pociągowa rolnictwa zwiększa się poważnie: rolnictwo nasze ma obecnie o 200 tysięcy koni i 2.000 traktorów więcej, niż przed rokiem.

Rolnictwo otrzymuje także więcej nawozów sztucznych, a mianowicie 337 tys. ton wobec 260 tys. ton w ub. roku. Z tej ilości rozpozowano już 290 tys. ton.

Obszar zasiewów jest w bież. roku znacznie większy, niż w 1946 r. Zwiększył się o 20 proc. obszar pod zasiewami zbóż chlebnych, a także ziemniaków i roślin przemysłowych. W szczególności wzrosło w tym roku obszar uprawy buraków do 230 tys. ha wobec 170 tys. ha w ub. roku i 220 tys. ha w 1938 r. Obszar roślin oleistych wyniesie 100 tys. ha (w 1946 r. 60 tys. ha i w 1938 r. 130 tys.). Brak materiału siewnego stoi na przeszkodzie poważniejszemu jeszcze rozszerzeniu obszarów oleistych. Również uprawa roślin włókniastych napotyka na te same przeszkody. Mimo to obszar uprawy lnu i konopi podniesie się od blisko 70 tys. ha, wobec 45 tys. ha przed rokiem. Zwiększył się też obszar uprawy tytoniu.

Mimo wszystko Min. Rol. i Ref. Rol. liczy się z tym, że tegoroczne zbiory, jakkolwiek większe od zeszłorocznych, nie pokryją zapotrzebowania krajowego. Niedobór zbóż i innych roślin trzeba będzie pokryć importem.

**MYSZY ZJADŁY ZA 8 MILIARDÓW ZŁOTYCH ZBOŻA**  
Z kolei Nadzwyczajny Naczelny Komisarz do Walki z chorobami zwierząt i szkodnikami roślin, prof. PARNAS, przedstawił w skrócie stan ochrony hodowli i uprawy roślin. Rozpowszechnienie chorób zwierząt przyniosło olbrzymie szkody naszej żyznej hodowli, zwłaszcza pogłowiu koni i świń. Rozpanoszenie się szkodników polnych, wyrządziło również olbrzymie straty. Obliczono, że myszy zjadły w ub. r. na Ziemiach Odzyskanych plony wartości 8 miliardów złotych. Do niedawna resort rolnictwa zachowywał się biernie wobec tych groźnych objawów. Dopiero stworzenie Nadzwyczajnego Naczelnego Komisarzatu przyczyniło się do rozpoczęcia walki z chorobami zwierząt i szkodnikami roślin. Wszystkie ogniska stadniczej choroby koni zostały objęte obserwacją i wiele z nich już zlikwidowano.

**SUROWICA ZNIKA Z CZARNEGO RYNKU**  
Różycy i pomór świń, które w ub. r. wyrządziły niepowetowane szkody (w niektórych okolicach padło na różycę do 60 proc. prosiąt), są obecnie zwalczane z całą energią. Rzuciono już w zagrożone tereny 8 tys. litrów surowicy przeciwróżycowej, a w najbliższych paru tygodniach ilość ta będzie powiększona do 15 tys. litrów, co wobec 3 tys. litrów, rozdzielonych w ub. roku, stanowi wielki postęp. Spekulacja surowicą, rozpowszechniona w 1946 r. (cena na czarnym rynku dochodziła do 40 tys. złotych za litr), dzisiaj zupełnie wygasła.

Najgroźniejszym dla naszego rolnictwa niebezpieczeństwem jest idąca z Niemiec fala stonki ziemniaczanej, która już w ub. r. wyrządziła na Ziemiach Odzyskanych wielkie szkody. Opracowano plan walki z tą plagą, mobilizując do tego celu niezbędne środki.

**SZKOLY ROLNICZE**  
Na zakończenie nacz. wydziału Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego, ob. ROMANOW, omówił zagadnienie oświaty rolniczej w związku z wprowadzeniem obowiązkowego szkolenia rolniczego.

Min. Rolnictwa stawia sobie za zadanie doprowadzić w ciągu 2 lat liczbę młodzieży, objętej przysposobieniem rolniczym do 250 - 300 tysięcy wobec 30 - 40 tysięcy w ub. roku i około 100 tys. obecnie. Stan szkół rolniczych musi być podniesiony.

Odpowiadając następnie na pytania, ob. minister zaznaczył m. inn., że w ub. roku koszt kształcenia jednego ucznia w szkołach rolniczych, wyniósł około 30 tys. rocznie, podczas gdy w szkołach powszechnych suma ta nie przekraczała 1.100 złotych.

**W NIERUCHOMOŚCIACH ZIEMSKICH JESZCZE STRASZY**  
Inne odpowiedzi ministra dotyczyły głównie sprawy traktorów, których

stan jest bardzo zły ze względu na brak części wymiennych. Eksploatacja traktorów również pozostawia wiele do życzenia. Łączy się to ze sprawą Nieruchomości Ziemi, w których tkwi jeszcze nie mało wrogich elementów, uprawiających sabotaż. Przejmowanie traktorów przez PZPN nadmiernie się przewlekła.

Dyr. BODNAR w odpowiedzi na zapytanie stwierdził, że sprawa przydziału poniemieckich gospodarstw chłopskich na Ziemiach Dawnych nie może być uważana za ostatecznie załatwioną. Początkowo szło o wykorzystanie tej ziemi. W pośpiechu doszło do przekazania wielu gospodarstw w niewłaściwe ręce. Obecnie zostanie przeprowadzona weryfikacja i niepożądane elementy zostaną z tych gospodarstw usunięte.

Prof. PARNAS w odpowiedzi na pytanie wyjaśnił, że według danych Min. Roln. stan pogłowia świń w kraju, wynosi obecnie, mimo szkód wyrządzonych przez choroby zakaźne, co najmniej 6 milionów sztuk. W niektórych powiatach woj. lubelskiego pogłowia nierogacizny jest dziś o 20 proc. większe od stanu przedwojennego. (a)

# Nieurzędowa tabela premij PPOK — emisji A, B, C, D, E wylosowanych w dniu 15 kwietnia 1947 r.

Premie po złotych 500.000: seria 7737 obligacja 28, 8703 — 34, 11733 — 1, 17655 — 28, 23443 — 7, 24277 — 9, 37215 — 46, 38628 — 20, 43505 — 34, 20, 3850 — 21, 4781 — 22, 9246 — 25, 11684 — 21, 13759 — 22, 15496 — 34, 19379 — 26, 20962 — 23, 22273 — 29, 23994 — 12, 24780 — 39, 30737 — 1, 31585 — 11, 33389 — 13, 34711 — 24, 43729 — 23, 43987 — 24.	11934 — 5, 17 i 39, 112336 — 36, 12338 — 16 i 47, 12720 — 11 i 28, 12789 — 8, 27 i 39, 12881 — 24, 13540 — 18, 13577 — 6 i 25, 13587 — 48, 13716 — 12, 50, 13759 — 18 i 21, 13901 — 32, 13963 — 23, 26, 30, 31 i 49, 14309 — 21 i 39, 14317 — 5, 8, 18, 35 i 37, 14346 — 5 i 37, 14375 — 6 i 45, 14865 — 16, 14867 — 16, 35 i 38, 15573 — 10, 12 i 36, 15899 — 21 i 22, 16130 — 24 i 27, 16442 — 23 i 30, 16492 — 3, 9 i 28, 16869 — 4, 17331 — 12, 17171 — 17, 22, 17835 — 12, 18187 — 31, 18271 — 32, 18478 — 3, 18502 — 14 i 31, 19379 — 5, 25, 30 i 38, 19413 — 23, 32 i 50, 15531 — 3, 19 i 50, 19616 — 21 i 48, 20161 — 5 i 17, 20343 — 12, 17 i 23, 20893 — 49, 20993 — 8 i 37, 20942 — 37, 44, 46, 20962 — 15, 21112 — 10, 12, 30, 21157 — 7, 36 i 46, 21242 — 6 i 8, 21363 — 14, 22 i 48, 21765 — 9 i 29, 21859 — 10, 26, 39 i 41, 22472 — 15, 22562 — 22 i 44, 22873 — 15 i 27, 23666 — 9, 10 i 30, 23994 — 24, 30, 38 i 40, 24228 — 2, 45 i 49, 24277 — 27 i 38, 24515 — 46, 24789 — 29 i 35, 24854 — 1, 25279 — 50, 25292 — 39, 25388 — 6, 42 i 46, 25533 — 22, 25861 — 2, 20, 27, 39, 42 i 43, 26400 — 15, 17, 20, 27, 29, 26763 — 1 i 5, 25006 — 11, 12, 38, 27856 — 5, 11 i 27, 27861 — 42, 27870 — 23 i 36, 28314 — 6, 9, 15 i 36, 28508 — 48, 28637 — 1 i 28, 28863 — 20, 29291 — 18, 29371 — 5, 29790 — 23, 30092 — 13, 30402 — 5, 13, 14, 24 i 47, 30737 — 17, 19 i 43, 31235 — 27, 31518 — 33, 31585 — 18, 29 i 31, 31634 — 29, 31942 — 27 i 36, 31964 — 1, 17 i 48, 32033 — 38, 32115 — 29, 35 i 44, 32236 — 46, 32493 — 10 i 23, 32536 — 39, 32764 — 9 i 49, 33389 — 49, 33422 — 43 i 47, 33693 — 7, 33907 — 46, 34130 — 11 i 28, 34711 — 28, 34880 — 36 i 45, 35262 — 3 i 8, 35368 — 3, 26 i 46, 35809 — 37, 36043 — 2, 14, 22 i 31, 36294 — 4, 36556 — 29, 36 i 50, 36556 — 25, 36703 — 3, 10 i 22, 37066 — 9, 34, 37215 — 36 i 39, 37488 — 19, 37858 — 4, 43 i 50, 38161 — 20 i 22, 38423 — 22, 27 i 42, 38628 — 14 i 38, 38654 — 12, 38682 — 10, 29 i 47, 39042 — 5 i 8, 39244 — 15, 28, 29, 39 i 45, 39272 — 9, 39436 — 33 i 49, 39642 — 18, 40202 — 1 i 31, 40367 — 46, 40414 — 18 i 35, 40472 — 35 i 44, 41521 — 11 i 22, 41597 — 33, 42345 — 9 i 27, 42418 — 44, 42645 — 11 i 46, 43228 — 8, 13 i 41, 43402 — 12 i 40, 43505 — 8, 43729 — 18, 27 i 43, 43987 — 4, 44135 — 19 i 27, 44368 — 3 i 8, 44373 — 5 i 12, 44451 — 49, 44598 — 2 i 43, 44673 — 16, 44693 — 5 i 38, 44840 — 8 i 29, 44866 — 3, 44911 — 2, 6, 10 i 14.
---	---

# Najtańsze źródło energii cieplnej

## Nowoodkryte złoża gazu ziemnego w Dębowcu

Gaz ziemny, dzięki swojej wysokiej wartości cieplnej (około 9.000 kalorii na 1 m sześć, czyli około 12.000 kalorii na kilogram), jest materiałem opałowym bardzo skondensowanym, przewyższającym pod tym względem gaz węglowy przeszło dwukrotnie. Gaz ziemny jest z reguły eksploatowany pod stosunkowo dużym ciśnieniem naturalnym, dochodzącym u nas na głowicach szybowych do stu atmosfer, co zaoszczędza wysokie koszty tłoczenia na dalekie odległości.

Gaz ziemny z reguły nie zawiera zanieczyszczeń, a przede wszystkim tak szkodliwej siarki.

Technologia chemiczna stoi dziś tak wysoko, że oprócz racjonalnego spalania możemy gaz ziemny przerabiać na alkohol i benzynę, olej gazowy, parafinę, dalej na formalinę, na sadze, a nawet na wartościowe produkty stałe, jak masy plastyczne itp. Formalinę z gazu ziemnego produkują obecnie Zakłady w Mościcach.

Nie też dziwnego, że każde nowoczesne państwo, odkrywając źródła gazu ziemnego wita z radością, jako wielki dar, którym przyroda nas wzbogaca. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej objeżdżają swoje zasoby gazu ziemnego (w styczniu 1947 r.) na cztery tryliony metrów sześciennych, co jest równoważne dwa razy większej ilości ton węgla. Specjaliści twierdzą, że gdyby całą tę ilość przerobić na benzynę, to wystarczyłoby to na pokrycie zapotrzebowania tego produktu w USA w ciągu 20 lat.

Nasze polskie zasoby są znacznie skromniejsze. Zbadane zapasy wynoszą około 3 miliardów m sześć. Centralny Zarząd Przemysłu Paliw

technicznych i finansowych, mimo, że dotychczas nie otrzymaliśmy z powrotem zabranych nam przez Niemców urządzeń kopalnianych, zorganizować wiercenia w poszukiwaniu ropy i gazu.

Dzięki inicjatywie naszego wybitnego geologa, dra Tokwińskiego, Centralny Zarząd zdecydował się na wiercenie w terenie nowym — w Dębowcu, na ziemi cieszyńskiej obok Skoczowa. Pierwszy otwór nawiercił w ub. r. w głęb. 396 m pod krędką cieszyńską w paleogenie ponad sto m. sześć. gazu na min., przy ciśnieniu około trzydziestu atmosfer. Drugi otwór odwiercono tamże w lutym br., nawiercił pierwsze warstwy gazonośne płyciej.

Rozpozczymy wiercenia trzech dalszych szybów, jesteśmy bowiem pewni, że mamy tu do czynienia z poważnymi zasobami gazu, idącymi na pewno w miliardy m sześć.

Nie zawahaliśmy się ponadto zainwestować około 200 mil. złotych w budowę gazociągu wysokieciśnieniowego, długości 108 kilometrów, który łączy Dębowiec (przez Białą, Oświęcim, Chrzanów, Trzebinę i Kraków), z polem gazowym w Rostkach, pod Jasłem i w Strachocinie, pod Sanokiem.

Niezależnie od tego, dowierdziłmy nowe mniejsze złoża gazu w Smalowej, pod Gorlicami, a nasze wiercenia w okolicy Tarnowa, już natrafiły na ślady gazu.

Projektowane wiercenia pod Przeworskiem według największego prawdopodobieństwa, uwieśnią się również sukcesem.

W ten sposób oddamy społeczeństwu do dyspozycji nowe olbrzymie zasoby

naturalnej energii cieplnej w formie najszlachetniejszej.

W związku z tymi pracami, już wkrótce będzie aktualny projekt doprowadzenia gazu ziemnego do Warszawy, oraz sprężenie gazu wzdłuż trasy gazociągów, pod ciśnieniem trzystu atmosfer do butli stalowych dla napędu samochodów.

Rada Energetyczna państwa winna rozstrzygnąć, jakich ilości gazu ziemnego należy użyć do opał w mieszkaniach, ile do opał przemysłowego, a wreszcie, ile zużyć do przeróbki chemicznej. Dla uprzywilejowania korzystania z dobrodziejstwa gazu ziemnego szerokim masom, należałoby rozpowszechnić tani, uniwersalny typ palnika.

inż. Zdzisław Wilk  
Nacz. dyr. CZPP Paliw Płynnych

# Przed powrotem polskich górników z Zachodu

## Rekrutacja pracowników dla przemysłu węglowego

Celem zapewnienia stałego dopływu konicznych sił roboczych dla przemysłu węglowego dział mobilizacji sił roboczych CZPW zorganizował szereg punktów werbunkowych, jak Centralny Punkt Werbunkowy przy PUR w Katowicach, punkt przejściowy w Warszawie oraz punkty w Dziedzicach, Kleckach, Radomiu, Rzeszowie, Jarosławiu i Przeworsku.

Zadaniem aparatu mobilizacji sił roboczych jest werunek górników w kraju oraz organizacja powrotu polskich sił fachowych z zagranicy. Przewodząca liczba robotników, napływająca do przemysłu węglowego, wynosi w ostatnim czasie ponad 4.000 osób miesięcznie. Podczas, gdy pierwszy węglowy na przełomie 1946 roku zatrudnił ok. 147.000 pracowników, stan zatrudnienia podniósł się w ciągu roku 1946 o 55.520 osób.

W okresie tym przybyło z Francji i Belgii 5.302 pracowników. Obecnie czynione są przygotowania na przyjęcie dalszych transportów górników z Francji.

# Będziemy przerabiali

## świńską skórę

Rada Zakładowa Rzeźni Miejskich wstąpiła z inicjatywą użytkowania skór świńskich.

Ostatnio Rzeźnia Miejska przystąpiła już do zdejmowania skór świńskich, które oddaje do garbowania.

Od 1 maja br. Miejska Rzeźnia w Warszawie dostarczać będzie około tysiąca kg skór świńskich dziennie. Obecnie zdejmowanie skóry świńskiej odbywa się sposobem ręcznym. Miejska Rzeźnia czyni starania o sprowadzenie specjalnych maszyn do mechanicznego zdejmowania skóry świńskiej. Ze skóry świńskiej wyrabiać będzie my galanterię, pasy ładownicze, teki, rękawice, skóry wierzchnie na obuwie itp. Dotychczas Polska importowała skórę świńską surową. Obecnie będziemy w stanie eksportować wyroby ze skóry świńskiej.

Miejska Rzeźnia w Warszawie kształci instruktorów w dziedzinie zdejmowania i wyprawy skór świńskich. Instruktorzy ci roją się po całej Polsce.

Celem popularyzowania akcji zdejmowania skór świńskich Rzeźnia Miejska w Warszawie płaci 570 zł za kg surowej skóry świńskiej.

# DROBNE OGŁOSZENIA

**CUKIERNIK**, lat 44, z żoną lub bez jako pomocnik fachowy, poszukuje pracy na sezon lub na stałe, miękkość obojętna. — Oferty: Cukiernik, Opole, ul. Koźnego 3 m. 2. 882

**UNIWAŻNIAM** zagubioną legitymację PPR nr 18138 na nazwisko Wrzesniowska Józefa. 4458

**UNIWAŻNIAM** kartę rejestracyjną RUK Mińsk Mazowiecki, Piotrowski Czesław. 884

**OGŁOSZENIE**  
Państwowa Fabryka Narzędzi Tnących »GERLACH«  
poczt. Drzewica, powiat Opoczno  
**ZATRUDNI NATYCHMIAST:**  
1. głównego buchaltera-bilansistę z praktyką w zakładach przemysłowych,  
2. 2 techników ze średnią wykształceniem i praktyką warsztatową.  
Warunki do omówienia. Przydział mieszkania. 808

**Ogłoszenie o przetargu**  
Państwowa Centrala Handlowa w Warszawie, ul. Piusa XI, Nr 66, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót kanalizacyjno-wodociągowych w Osiedlu-Swider, gm. Falenica, ul. Zielna Nr 5.  
Bliższe informacje otrzymać można w PCH, Dział Inwestycyjno-Budowlany, ul. Piusa XI 66, pokój nr 17, gdzie również można otrzymać podkłady ofertowe.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaku firmy z napisem: „Oferta na roboty kanalizacyjno-wodociągowe w budynku mieszkalnym w Osiedlu-Swider, ul. Zielna 5” — należy składać do dnia 2 maja 1947 r. do godz. 12 w pokoju Nr 17, ul. Piusa XI 66 (Dział Inwest.-Budowlany), o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć: a) pokwitowanie Kasy Dyrekcji PCH na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. od sumy ofertowej do każdej oferty osobno, wzgl. dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium, b) odpis świadectwa przemysłowego, upoważniającego do wykonania robót.  
Dyrekcja Państwowej Centrali Handlowej zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na sumę przetargu, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo umniejszenia lub zwiększenia ilości wykonania robót. 836

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**  
Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę i montaż 1 wagi wagonowej normalnotorowej dla Zakładów P.M.S. w Sieradzu.  
Podkłady przetargowe oraz warunki techniczne na oferowaną wagę można otrzymać w Biurze Technicznym DPMS, ul. Leszno Nr 1, pok. 412, tam też można zasięgnąć wszelkich informacji i zapoznać się z obowiązującymi „Przepisami Budowlano-Montażowymi PMS” oraz z „Przepisami dotyczącymi postępowania przy dostawach i robotach dla potrzeb PMS”.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na dostawę i montaż wagi wagonowej w Zakładach PMS w Sieradzu” należy składać do godz. 11, dnia 5 maja 1947 r. w Kancelarii Głównej DPMS, ul. Leszno 1, pok. 111. 829

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**  
Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 100 szt. przyrządów dźwigniowych do aparatu kontrolno-mierniczego, syst. Siemens. Podkłady przetargowe oraz rysunek techniczny przyrządu dźwigniowego można otrzymać w Biurze Technicznym D.P.M.S., ul. Leszno Nr 1, pok. 412, tam też można zasięgnąć wszelkich informacji i zapoznać się z obowiązującymi „Przepisami Budowlano-Montażowymi P.M.S.” oraz z „Przepisami dotyczącymi postępowania przy dostawach i robotach dla potrzeb P.M.S.”

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie i dostawę 100 sztuk przyrządów dźwigniowych” należy składać do godz. 11, dnia 5 maja 1947 r. w Kancelarii Głównej D.P.M.S., ul. Leszno 1, pok. 111. 828

# Warszawa w legendzie

## Skąd miasto wzięło swą nazwę

Jak stara jest Warszawa, tak stare są legendy, związane nierozdzielnie z naszymi Szczerbą Grodem. Do dzisiaj wśród ludzi krąży wiele podań o powstaniu nazwy tego miasta i to każde z nich w odmiennej wersji.

Dawno, bardzo dawno, w pogańskich jeszcze czasach, w miejscu, gdzie wznoszą się ruiny kości. Panny Marii, stała swątema pogańska, której ostrą łuk królów nad ówczesnym osiedlem Pybaki.

### TOPIELICE

Wzdłuż obu brzegów wiślanych rozciągała się wtedy wielka, tajemnicza Puszcza Mazowiecka. Na lewym brzegu Wisły stało parę drewnianych chat rybackich. Prągi jeszcze nie by-

ły, natomiast istniało już wtedy osiedle Bródno.

Ludzie ówczesni wierzyli, że wzdłuż brzegów i zalewów wiślanych mieszkały topielice. wodne licia, topiące ludzi i bydło. Istoty te miały się różnić od chłopów tylko tym, że z ich ubrań i włosów ściekała woda. Wierzono także w wodne boginki. Baby, zony topielców, kradły kobietom dzieci, podrzucając w zamian swoje odmiennice, które karmiły zabim skrzekiem. Dziecko takie miało krzywe nogi, rozdzęty brzuch i wodę w głowie. Należało biec takie dziecko, żeby boginki wodne zabrały je z powrotem. Takim podrzuconym dzieckiem miał być Warsz. Jakąś rodziną rybacką wychowała go na zdrowego i normal-

nego mężczyznę. W siódmym roku życia, starodawnym zwyczajem, urządzono mu postrzyżyny i nadano imię Warcisława, czyli Warszawa. Ale ludzie patrzyli na niego krzywo, wytykając mu pochodzenie Ambitny Warcisław postanowił jakimś niezwykłym czynem pozyskać sobie gromadę.

Kiedy pewnego razu jeden z topielców porwał woły dworskie z Jazowa, majątku księcia Czernieckiego, Warsz postanowił topielicę ukarać. Złowił go w sieć i zmusił do przeniesienia się w daleką stronę. W nagrodę za ten wyczyn otrzymał ziemię na wzgórzu pod Bugajem, w budowlach chałupę tyłem do Wisły. Z tej Warszawskiej osady urosła z czasem Warszawa.

Inne podanie mówi, że Warszawa wzięła nazwę od pary bliźniat. Jakis ksiądz, Kazimierz, zabłądził na polowaniu.

### WARSZ I SAWA

W czasie wędrówki po lesie natknął się na domek, w którym zastał matkę z dwojgiem, dopiero co urodzonych dzieci. Ksiądz nadał im nazwę Warsz i Sawa. Lepianka ta stała miała w miejscu kamienicy książąt Mazowieckich.

Niejaką księżką Chmielowski, twierdził, że w jednej z chałup na Rybakach mieszkała kobieta nazwiskiem Sawa lub Ewa. Warszła ona strawę dla ilisaków, sptawiających drzewo z Gdańska. Kiedy ilisacy zbliżyli się do lepianki tej kobiety, wołali z daleka: warz Sawa! I stąd powstała nazwa Warszawa.

### ZŁOTA KACZKA

Inna legenda mówi o złotej kaczkę. Według tej opowieści w podziemiach zamku książąt Ostrogskich (na Ordynackim od strony Tomki), znajdowało się jezioro, po którym pływała

księżna, zaklęta w złotą kaczkę. Mogła być ona wyzwolona z zaklęcia tylko w takim razie, gdyby się znalazł jakiś odważny, który zachodził przez trzy dni do podziemia i brał po sto dukatów, z miejsca wskazanego przez kaczkę. Suma ta musiała być roztrwoniona przez niego na hulanki w ciągu tego samego dnia. Śmiałością takim okazał się za czasów wielkiego Księcia Konstantego — żołnierz 4 pułku piechoty. Dwukrotnie roztrwonił on otrzymaną sumę. Za trzecim razem spotkał w mieście starego swego koleżę — żebraka i dał mu jałmużnę. W tej samej chwili kaczką z jeziorem zapadła się tak głęboko, że nikt jej więcej nie odnalazł.

### ŚCIĘTA DZIEWCZYNA Z GŁOWĄ W REKĘ

Za czasów, kiedy na rynku staromiejskim stał ratusz, błądziła wokół niego postać ściętej dziewczyny z własną głową w ręku. W jednej z kamienic warszawskich miał się pojawiać bazyliśzek, który uśmiecał ludzi wzrokiem. Ktoś wpadł na pomysł uśmierdzenia go przy pomocy lustrza. Przejrzał się w nim, potwór zdechł. W ruinach ulicy Gnojnej do dzisiaj ma się pojawiać przy księżycu duch księdza Sikargi.

### SYRENA

Rozmaite legendy krążą także wokół warszawskiej Syreny. Poeci i bajkopisarze nazywają ją syreną wiślaną, aczkolwiek nie ma ona nic wspólnego z mitologią. Boginka wiślana to byzdyka, długopiersna pączka, nie zaś ta piękna dzisiejsza syrena. Polakobici-polsyrena pojawiła się na pieczęciach miejskich dopiero w XVIII wieku. Zastąpiła ona swą poprzedniczkę półkobietę, półzaczarownicę skrzydlatą, co jeszcze przed kilku wiekami wyparła z pieczęci wizerunek świętego Jerzego. (w. b.)

## Rozpylanie suchego lodu

### wywołać może obfity opad śnieżny

Amerykańskiemu inżynierowi Vincentowi J. Schneiderowi, który zajmował się od szeregu lat tak ważnym dla lotnictwa problemem oblodzenia i wpływu burz śniegowych na aparaty radiowe w samolotach, udało się stworzyć w laboratorium sztuczny śnieg.

Urządzenie, którym się posłużył, było bardzo proste i składało się ze zwykłej lodówki. Ominając temperaturę do -10° (na dnie lodówki wynosi ona wtedy około -20°), można przez zwykłą elektryfikację do lodówki utworzyć przedchłodzoną chmurę.

Para wodna w wydechu nleaga gwałtownemu ochłodzeniu, ale zamienia się w kropelki wody, a nie w lód, choć temperatura jest znacznie poniżej punktu zamrażania. Tak przedchłodzona chmura utrzymuje się przez 5 do 10 minut, w zależności od szybkości, z jaką kropelki wody wyparowują lub przywierają do oblodzonych ścian lodówki. Nawet po wprowadzeniu do komory drobnego pyłu, chmura utrzymuje się i nie widać oznak osadzenia się lodu.

Kiedy jednak wprowadzamy do komory drobne kryształki „suchego lodu” (stałego dwutlenku węgla w temperaturze około -78° C.) przedchłodzona chmura natychmiast zamienia się w bardzo drobne płatki śniegu, przypominające kształtem i rozmiarem drobny śnieg, zwany „diamentowym pyłem”. Taki sam skutek można osiągnąć, przeprowadzając poprzez chmurę lasceczkę metalową, zamrożoną uprzednio w płynnym powietrzu.

Selner wypróbował również i na większą skalę swoją metodę wywoływania sztucznych opadów śnieżnych. Stwierdził on, że jeśli rozpyła się duże ilości suchego lodu ponad chmurami śniegowymi, następuje niemal natychmiast obfity opad śnieżny. Takie przedwczesne strącanie chmur śniegowych może mieć, oczywiście, bardzo ważne następstwa.

Można w ten sposób ochronić przed śniegiem, powiedzmy, sady owocowe, a na odwrót stworzyć ośrodki sportów zimowych w miejscowościach, gdzie zwykle bywa jedynie bardzo niki opad śnieżny.

## Co kryje się we wnętrzu ziemi?

### Jądro ziemskie zbudowane jest z „materii słonecznej“

Wiadomości o wypadkach trzęsienia ziemi, które notuje prasa od czasu do czasu, pobudzają zainteresowanie tym, co się dzieje we wnętrzu naszej planety.

Nie jest łatwo odpowiedzieć na takie pytanie. Chodzi tu bowiem o stwierdzenie chemicznych i fizycznych właściwości materii, z której nasz glob jest zbudowany. Warstwa tej materii od powierzchni do wnętrza ziemi ma przeszło 6.000 kilometrów grubości. Jaka jest ta materia i jakie są jej cechy? — oto właśnie pytania, na które trudno było dotychczas znaleźć uzgodnioną odpowiedź.

Jeden punkt, co do którego zgodni są wszyscy naukowcy, to stwierdzenie, że we wnętrzu ziemi panuje wysoka temperatura. Świadczy o tym zresztą badania przeprowadzane w czasie wiercenia szybów kopalnianych, świadczy o tym temperatura lawy, wyrzucanej przez wulkany.

Co do tego jednak, jaką liczbą wyraża się temperatura wnętrza ziemi, jak wielkie ciśnienie tam panuje, nie ma jedności. Ogólnie jednak przyjmuje się, że temperatura wyraża się liczbą 10.000 stopni, a ciśnienie sięga 3,3 do 4,5 milionów atmosfer.

We wnętrzu ziemi wyróżniają się dwie strefy materii w stanie płynnym, położone mniej więcej na głębokości od 2.900 km. Strefy te mają szerokości od 60 do 100 kilometrów. Tutaj zatem jest granica, od której zmieniają się fizyczne i chemiczne właściwości materii ziemskiej.

Odrzucona już dzisiaj teoria naukowca mówiła, że jądro ziemi tworzy masa żelaza i niklu, przy czym na żelazo przypadało mniej więcej 90 procent. Teoria ta powstała na badaniu wagi ziemi oraz opierała się na tym, że większa część spadających na ziemię meteorytów zbudowana jest z żelaza. Ale ta metoda, opierająca się na statystyce meteorytów, była zawodna. Wiadomo bowiem, że istnieją również meteoryty kamienne, które jednak łatwiej podatne są na rozpadnięcie się w czasie lotu i których przeważająca zatem ilość nie dosięga w ogóle ziemi.

Przeciw tej teorii przemawiają jednak inne jeszcze fakty.

Jedną możliwą do przyjęcia w nauce teorią powstania naszej ziemi jest taka, że albo powstała ona przez oderwanie się jej masy od słońca, albo też razem ze słońcem i jego planetami oderwała się od jakiejś innej wielkiej mgławicy. W ten sposób materia ziemska musi być identyczna z „materią słoneczną“.

W tej chwili „materia słoneczna“ składa się mniej więcej z 30 do 90 procentach z wodoru oraz sporej ilości helu. W początkowym okresie ziemi, kiedy skorupa jej nie była jeszcze zbyt silna, wódór zdołał się wydostać z wierzchnich warstw. Świadczy o tym właśnie znikoma ilość tego pierwiastka, stwierdzona przy badaniu wierzchnich warstw skorupy ziemskiej.

Ale już na głębokości 2.500 kilometrów panuje ciśnienie 1,3 atmosfer, co uniemożliwia wydostanie się wodoru z warstw, położonych na tej głębokości.

Wylczenia, jakich dokonali uczeni, pokazują, że ziemia musiałaby być dziesięć razy starsza, niż jest w rzeczywistości, aby wszystkie zawarty w niej wódór mógł się wydostać na powierzchnię.

Stąd właśnie wniosek, że wnętrze ziemi tworzy w tej chwili jeszcze „materia słoneczna“, a więc przede wszystkim wódór. Wydawałoby się, że żelazo i nikiel jako pierwiastki cięższe powinny właśnie znaleźć się na samym spodzie. Przeczy temu fakt, że przy tak wielkim ciśnieniu, jakie panuje w jądrze ziemi, materia słoneczna zachowuje ścisłość, która wyraża się liczbą 10.000 razy większą, niż np. ścisłość ołowiu w temperaturze pokojowej.

Nowa teoria nie próbuje bynajmniej bagatelizować faktu, że w zastępych wierzchnich warstwach ziemi, powstałych z ochłodzenia rozżarzonej magmy, znajdują się poróż krystalicznych tworów wielkie skupiska żelaza i niklu. Faktem jest jednak, że im głębiej bada się skupiska żelaza i niklu, tym wykazują one większą zawartość wodoru.

Badanie wstrząsów ziemi, które popchnęły naukę w kierunku odsłonięcia tajemnicy wnętrza ziemi, wykazały, że szybkość rozchodzenia się wstrząsów, która na głębokości 2.900 kilometrów wynosi 13 km na sek., po przekroczeniu tej granicy w głąb jądra ziemskiego spada od razu na 8 km na sek. To właśnie jest jeszcze jednym potwierdzeniem, że od tej granicy rozpoczyna się jądro ziemi, że składa się ono jeszcze w tej chwili z „materii słonecznej“.

## MORDERSTWO CZY SAMOBÓJSTWO?



Tak wygląda lekcja poglądowa w szkole dla przyszłych detektywów. Wykładowca utajemnicza adepty tego zawodu w sposób przeprowadzania obserwacji, mających doprowadzić do wykrycia, czy chodzi o wypadek morderstwa, samobójstwa, czy normalnej śmierci

## GŁOS SPORTOWY

### Tłoczyński i Spychała wracają do kraju

W dniu wczorajszym Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało wiadomość z ambasady polskiej w Londynie, że dwaj nasi znakomici tenisisci, Ignacy Tłoczyński i Czesław Spychała zgłoszili się w ambasadzie, wyrażając gotowość powrotu do kraju i reprezentowania barw naszych w meczu daviscupowym z Anglią. Ponieważ równocześnie WKS „Legia“ czynił starania, aby gracze ci mieli ułatwiony powrót do kraju w jak najszybszym sposób — co zostało załatwione pomyślnie, Tłoczyński i Spychała mają przylecieć samolotem do Warszawy 5 maja. Jest jednak możliwe, że zajęcie może małe opóźnienie, najwyżej jednak kilkudniowe.

Udział obu tych graczy zmienia radykalnie układ sił w meczu o puchar. Bez Tłoczyńskiego staliśmy z góry na straconej pozycji. Z Ignacym Tłoczyńskim mogliśmy walczyć jak równi z równymi, nawet z maleńką szansą (zresztą bardzo

słabą) na zwycięstwo. Z „Ignacem“ i Spychałą możemy myśleć już o zwycięstwie. 3 maja rozpoczyna się w Warszawie obóz treningowy, a kilka dni później odbędzie się gry pokazowe. Zostaną rozegrane eliminacje, które wyłonią nam najlepszy skład na walki pucharowe. Obecnie wartość samej imprezy daviscupowej w Warszawie, zarówno pod względem sportowym, jak i widowiskowym, wzrosła przynajmniej o 200 proc.

W razie naszego zwycięstwa, w następnej turze spotkamy się z Poludniową Afryką, a mecz ten znowu byłby rozegrany w Polsce.

Angielski Zw. Tenisowy zawiadomił już, że 3 reprezentantów daviscupowych przybędzie do Warszawy 8 maja, a pozostali 3 członkowie ekipy — 10 maja. Goście będą mieli więc prawie tydzień czasu na trening i zapoznanie się z kortami.

## Ogólnopolski wyścig kolarski w obwodzie zamkniętym

W niedzielę, 27 bm., o godz. 9.30 w Parku im. Paderewskiego, zostanie rozegrany ogólnopolski wyścig kolarski w obwodzie zamkniętym, na dystansie 25 km dla młodzików i 100 km dla licencjonowanych. Wyścig rozegrany będzie o puchar przechodni, płk. Józefa Konarzewskiego, komendanta M. O. m. st. Warszawy. W wyścigu tym zapowiedzieli

swój udział „asy“ kolarstwa polskiego jak: Bek, Piętraszewski, Kluj, Gałczyński, Wandor, Molyka, Napierała, Kapka, Wójcik, Wiśniewski, Bański, Kuderk, Rzeźniński, Siemiński, Lipiński, Wrzesiński, Brzozowski, Bober, Krzciński i inni. Organizatorem zawodów jest Międzynarodowy Klub Sportowy Warszawa. Początek wyścigu (dla młodzików) o godz. 9.

## Sensacje maratonu w Bostonie

### Hietanen zemdlął na taśmie a zwycięzca Su przybiegł z uśmiechem

Napływają obecnie dalsze szczegóły wielkiego biegu maratońskiego, jaki był rozegrany przed kilkoma dniami w Bostonie. Bieg ten stał się tradycyjną imprezą w Ameryce. 52 lata rok rocznie odbywa się ta gigantyczna impreza.

W ostatnim biegu wzięli udział biegacze dziewięciu narodów i jak podawaliśmy, wygrał Koreańczyk Uon-Bek-Su, przebiegając 42,195 km w czasie 2:25:39, co jest rekordem w historii tego biegu w Bostonie, a w ogóle jest czasem światowym.

Fin Hietanen, który przybiegł drugi za zwycięzcą (o pół mili), zemdlął po

przerwaniu taśmy. Zeszłoroczny zwycięzca Grek, Kyriakides, znalazł się dopiero na dziesiątym miejscu. Jest on studentem. Cały dystans biegl lekkiem krokiem, z uśmiechem na ustach, nie okazując żadnego wysiłku. Waży on zaledwie 49 kg. Su jest obecnie najpoważniejszym kandydatem na zwycięzcę maratonu na olimpiadzie londyńskiej.

### To i owo w sporcie

**NAJLEPSI TENISISCI AUSTRALII**, według listy Australijskiego Zw. Tenisowego, kolejno przedstawiają się następująco: 1) Bromwich, 2) Pails, 3) Brown, 4) Quist, 5) Long, 6) Sidwell, 7) Brodie, 8) Crawford; kobiety: 1) Nancy Wyuner, Bolton, 2) Long, 3) Hopman. Bromwich, mimo że przegrał w finale mistrzostw Australii z Pailesem, zajmuje pierwsze miejsce na liście.

**MOTOCYKLOWY MISTRZ POLSKI**, zwycięzca warszawskiego „Grand Prix“, Franciszek Nowacki (Motoklub Rawicz) doznał porażki, przegrywając wyścig na dyst. 120 km, zorganizowany w Nowym Tomyslu przez tamtejszy Motoklub „Unie“. Zwycięzcą w kateg. ponad 350 cm. Falkowski (Motoklub Swidnica), uzyskując czas 1:07:57. Nowacki był drugim.

**„LEGIA“ — „SYRENA“**, mecz piłkarski o mistrzostwo klasy „A“, zakończył się przy przynajmniej przewadze „Legii“ jej zwycięstwem w stosunku 9:1 (4:1).

### Książki nadesłane

A. J. Cronin — „Cytaleta“. Wydawnictwo J. Przeworskiego, W-wa, 1946 r., str. 439.

— „Naród na Bezdrożu“, „Światło Niemieczech i Niemcach“. Wydawnictwo Zachodnie, Poznań, 1947 r., str. 70.

Aleksander Rogalski — „Już nigdy więcej“. Wydawnictwo Zachodnie, Poznań, 1947 r., str. 102.

Helena Boguszewska — „Całe życie Sabinę“. Spółdz. Wydawn. „Wiedza“, Warszawa, 1947 r., str. 204.



**ZAWODOWY BOKS W STANACH ZJEDNOCZONYCH ZNAJDUJE SIĘ POD WŁADZĄ GANGSTERÓW**. Takie orzeczenie wydała po przeprowadzeniu trzytygodniowego śledztwa komisja Amerykańskiej Federacji Bokserskiej tzw. Grand Jury. Stwierdzono, że zawodnicy są oszukiwani i wyszykiwani nielicznie przez menażerów, zmuszeni do oddawania im ponad 50 procent zarobków i że pod wpływem gangsterów ustala się często przed spotkaniem wynik meczu. Bokserzy obawiają się przeciwdziałać temu ze względu na represje ze strony gangsterów, którzy mogliby im uniemożliwić występowanie na ringu.

**MIEJSKA RADA NARODOWA W MYŚLENICACH** uchwałała utworzyć na zboczeniach góry Okłisny, stanowiących własność gminy Myślenice rezerwat o powierzchni ponad 22 ha. Obszar ten, wyróżniający się osobliwą rzeźbą terenu i interesującymi formami erozji, pokryty jest lazem jodowym. Znajdują się na nim ruiny starego zamku. Teren ten ma duże znaczenie krajoznawcze i jest miejscem wycieczkowym dla ludności Myślenic.

### HALLO! TERAZ PRZEMÓWI PAN KOŃ „GALLANT BESS“



Amerykianie nie cofają się w kampanii reklamowej przed użyciem najbardziej osobliwych środków. Zdjęcie pokazuje występ konia „Gallant Bess“ w studio radiowym na 17 piętrze rozgłośni WEN. Chodzi o akcję zdobywania środków, dotkniętą paraliżem. Gallant Bess ma miłą powagę, widać, że bierze swoją rolę propagandysty bardzo serio.

## Odpowiedzi Redakcji

**Ob. Waszczuk**. — Cieszymy się, że interwencja nasza była skuteczna i że wreszcie otrzymaliście pracę. Za list i słowa uznania dziękujemy.

**Mgr Nusbaum, Warszawa**. — Od podatku od uposażenia zwolnieni byli tylko repatrianci z ZSRR, z republik ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej. Sprawa obecnie nieaktualna, albowiem prawo do tego rodzaju ulg podatkowych wygasło z dniem 31.12.1946.

**J. Krzydła, Wszehńskie**. — Emerytura za zaległe miesiące w kwocie 5.627 zł wysłał Wam Państwowy zakład Emerytalny przez PKO, w dniu 18.3 br.

**A. Brzozowski, Ursus**. — Oficerska Szkoła Pol.-Wych. znajduje się w Lo-

dzi. O przyjęciu może być mowa dopiero z końcem br., po zakończeniu obecnego kursu. Minimum wykształcenia — 4 gł. gimn. (możliwe są jednak pewne odstępstwa od tej zasady).

**Ob. Tadeusz Korpaczewski, Tłuszcz**. — Niestety nie wiemy o żadnej szkole spółdzielczej w okolicach Tłuszcza. Może jednak spróbujecie dokształcić się drogą korespondencyjną. Przy Ministerstwie Przemysłu w Warszawie zostaje otwarta specjalna uczelnia np. „Państwowe Technikum Korespondencyjne“. Blizsze szczegóły o tej uczelni podaliśmy w naszym piśmie dnia 18 kwietnia br. Adres Technikum Korespondencyjne go — Warszawa, ul. Pankiewicza 3.